№ 85. Sobota, 20 kwietnia (2 maja) 1874. № 85.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 21 kwietnia (3 maja), — św. Januarja i Az. mucz.
W poniedziałek, 22 kwietnia (4 maja), — św. Feodora p.
We wtorek, 23 kwietnia (5 maja), — św. Georgia pob. mucz.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 30, zach. o godz. 7 min. 24.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	737.4	+ 1.5	100	spokojnie.
1	738.7	+ 5.0	90	spokojnie.
9	741.0	+ 4.2	98	spokojnie.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 21 kwietnia (3 maja), — *Znal. św. Krzyża.*
W poniedziałek, 22 kwietnia (4 maja), — św. Florjana męcz.
We wtorek, 23 kwietnia (5 maja), — św. Piusa V pap.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Ukaz do Senatu Rządzącego.

Ukazem, w dniu dzisiejszym wydanym do Senatu Rządzącego, uwolniwszy Naszego jenerał-adjutanta, jenerała kawalera Grünwalda, na własne żądanie, z powodu nadwątlonego zdrowia, od obowiązków Głównozarządzającego Rządowemi Stadninami Koni, rozkazujemy Główny Zarząd Rządowemi Stadninami Koni oddać pod zawiadywanie Ministerstwa Dóbr Rządowych.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

W St.-Petersburgu,
17 kwietnia 1874 roku.

—

Najwyższy Reskrypt,

wydany do jenerał-adjutanta Czertkowa.

Michale Janowiczu! Mianowawszy was w 1868 roku na godność wojskowego atamana zastępczego Dońskiego wojska kozackiego, miałem na celu, że wypróbowane już na poprzednich posadach, przez was zajmowanych, gorliwe dążenie do dobra publicznego, światły pogląd na rzecz i nieochybne postępowanie po wskazanej wam drodze, stanowić będą wierny zakład skutecznego urzeczywistnienia przysposobionych natenczas w tym rozległym kraju przekształceń. Oczekiwania Moje całkiem zostały usprawiedliwione. Podczas zarządzania przez was obwodem Wojska Dońskiego dokonane zostały bardzo ważne ulepszenia w obwodowej i wojskowej administracji i w finansach wojskowych; wprowadzone zostały w wykonanie: Ustawa o gminnym zarządzie stannicznym, Ustawy Sądowe w całej ich objętości, Ustawa o zabezpieczeniu losu oficerów wojskowych za pomocą gruntowych udziałów; wypracowane zostały i przedstawione do wyższych władz prawodawczych projekta o zastosowaniu do obwodu Wojska Dońskiego instytucij ziemskich, o porządku odbywania przez ludność wojskową obowiązku zaciągowego, o urządzeniu wojskowych i stannicznych stadnin koni i inne.

Przychylając się obecnie do prośby waszej o uwolnienie was od zajmowanej przez was posady, żywię nadzieję, że przywrócenie nadwątlonego przez wzmożone prace zdrowia, da wam wkrótce możność powrócenia do również pożytecznej dla Państwa działalności, jaką zawsze odznaczała się służba wasza. Zarazem przyjemnie Mi jest wynurzyć wam szczerą Moją wdzięczność za pracę na korzyść zawsze dla Mnie ukochanego Wojska Dońskiego, czas zarządzania którym przez was pozostanie jednym z najdobroczynniejszych okresów wewnętrznego jego rozwoju.

Pozostaję dla was na zawsze przychylnym.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

W St. Petersburgu,
17 kwietnia 1874 roku.

—

Najwyższy Dyplom.

Do Naszego jenerał-adjutanta, jenerała kawalerji, członka Rady Państwa, Rodjona Grünwalda.

Przychylając się do prośby waszej, ukazem pod dniem dzisiejszym wydanym do Senatu Rządzącego, z serdecznem ubolewaniem uwolniliśmy was, z powodu zupełnie nadwątlonego, w skutku pomnożonych prac, zdrowia, od obowiązków Głównozarządzającego Rządowemi Stadninami Koni, które to obowiązki sprawowaliście przeszło 14 lat, nacechowanych wzorowym stanem tej gałęzi gospodarstwa rządowego. Z gorącą gorliwością do pożytku służby, z prawdziwem zamiłowaniem rzeczy poświęcaliście się niezmordowanym staraniom o postęp powierzonego wam oddziału, troszczyliście się o rozmnożenie rządowych stadnin koni, przez bezustanny osobisty nadzór i przewodnictwo podtrzymywaliście je w wzorowym porządku i łącznością roztropnych rozporządzeń przyczynialiście się do postępów krajowych stadnin i hodowania koni. Ceniąc tak pożyteczną i długą służbę waszą i pragnąc wyrazić wam szczególną Naszą wdzięczność za niezachwiane wasze przywiązanie do Tronu i Ojczyzny, Najmiłościwiej mianujemy was kawalerem Cesarskiego orderu Naszego *świętego apostoła Andrzeja Pierwszego Wezwania*, oznaki którego, załączające się przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów. Spodziewamy się, że przy zachowaniu wam godności Naszego jenerał-adjutanta i członka Rady Państwa, długo jeszcze będziecie pożytecznym współpracownikiem i doradcą Naszym w sprawach wyższego zarządu państwowego.

Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą niezmiennie przychylnymi.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER".

W St. Petersburgu,
17 kwietnia 1874 roku.

—

* Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przedstawienie Głównozarządzającego II Wydziałem Przybocznej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji o wzorowo-gorliwej i pożytecznej służbie urzędników II Wydziału, 17 kwietnia r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić ordery: Orła Białego — radcy tajnemu *Popowowi*; św. Włodzimierza 2-ej klasy — radcom tainym: *Fanstilowi* i *Miagkowowi*; św. Anny 1-ej klasy — radcy tajnemu *Polenowowi*; św. Stanisława 1-ej klasy: rzeczywistemu radcy stanu *Reuternowi* i lekarzowi, rzeczywistemu radcy stanu, doktorowi medycyny *Mebesowi*.

* Najjaśniejszy Pan, w nagrodę wzorowo-gorliwej i pilnej służby, 17 kwietnia r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić order św. Stanisława 1-ej klasy — prezesowi Mińskiego Zjazdu Sędziów Pokoju i rewirowemu sędziemu pokoju okręgu Mińskiego, rzeczywistemu radcy stanu *Łuczyńskiemu*.

—

* Najjaśniejszy Pan, 17 kwietnia r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić niżej wymienionym osobom wydziału Wojskowo-Sądowego ordery: św. Włodzimierza 4-ej klasy naczelnym audytorom: Sztabu 3 dywizji piechoty gwardji, radcy stanu *Kiriejewowi* i Sztabu 3 dywizji grenadjerów, radcy dworu *Uljanowowi*; św. Anny 3-ej klasy: audytorowi 6 bataljonu strzelców, radcy dworu *Jakubowskiemu;* byłemu pomocnikowi naczelnika oddziału zwiniętego Audytorjatu Polowego wojsk Warszawskiego okręgu wojskowego, audytorowi, radcy honorowemu *Martynowowi*; św. Stanisława 3-ej klasy: audytorowi 2-go bataljonu saperów, radcy honorowemu *Pietrowowi* i audytorowi 8 bataljonu strzelców, sekretarzowi gubernjalnemu *Kolumbusowi*.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w St.-Petersburgu, 17 kwietnia r. b., mianowani zostali: członek Rady Wojskowej, prezes Głównego Komitetu Wojskowo-Szpitalnego i członek Głównego Komitetu Wojskowo-Naukowego, jenerał-lejtnant Jeneralnego Sztabu *Baumgarten* — jenerał-adjutantem Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem przy obecnych godnościach i posadach i w Sztabie Jeneralnym; podpułkownik Jeneralnego Sztabu *Skobielew* — fligiel-adjutantem Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem w Jeneralnym Sztabie; dowodzący 2 dywizją kawalerji, jenerał-major z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, hrabia *Musin-Pusnkin* — jenerał-adjutantem Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem przy obecnych obowiązkach.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w St.-Petersburgu, 14 kwietnia r. b., awansowany został, po ukończeniu kursu nauk w szkole junkrów 2-ej kategorji, podchorąży-junkier 21 Muromskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza *Jazykow* — na chorążego; przyjęty został do służby, dymisjonowany w stopniu sztabs-kapitana, z zaliczonych do piechoty armji porucznik, obecnie będący w służbie cywilnej *Prawikow* — do 10 Małorosyjskiego pułku grenadjerów imienia jenerał-feldmarszałka hrabiego Rumiancowa-Zadunajskiego, w poprzednim stopniu porucznika; przetranzlokowani zostali do pułków piechoty, z pułków piechoty: z 37 Jekaterynburgskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza: podpułkownik *Wirski* — do 30 Tomskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Ludwika-Wiktora Austrjackiego; kapitanowie: *Kriwobłocki* i *Libek* — obydwaj do 38 Tobolskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza; z 38 Tobolskiego imienia Jego Ceserskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza: major *Franckiewicz*, kapitan *Czernow* i podporucznik *Orłowski* — wszyscy trzej do 39 Tomskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Ludwika-Wiktora Austrjackiego; z 39 Tomskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Ludwika-Wiktora Austrjackiego: podpułkownik *Wieliczkin* — do 40 Koływańskiego i major *Zatepliński* — do 37 Jekaterinburgskiego imienia Jego Cesarskrej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza; z 40 Koływańskiego, kapitan *Kryżanowski* — do 37 Jekaterinburgskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Sierpc, miasto powiatowe w gubernji płockiej,** położone jest w rozległej kotlinie, mającej kształt koryta rzeki, która prawdopodobnie istniała tu niegdyś, lecz wyschła po wycięciu lasów, lub też dla innych powodów. Przypuszczenie to zdają się potwierdzać otaczające Sierpc wyniosłości, ciągnące się nieprzerwanie, które zachowały regularne kształty brzegów, jak również ta okoliczność, że znajdowały się tu niegdyś rozległe lasy, których wycięcie mogło w rzeczy samej spowodować znaczne w tej miejscowości zmiany.

Dzieje Sierpca, jako miasta, zaczynają się z rokiem 1389. Początek zaś Sierpca sięga dawniejszych czasów, nazwa zaś jego pochodzi od rodziny Sierpeckich, którzy byli przez długi czas właścicielami Sierpca. W końcu XVI wieku, po zgonie Prokopa Sierpeckiego, który nie zostawił spadkobierców po mieczu, Sierpc podzielony został na dwie równe części pomiędzy legalnemi spadkobierczyniami po kądzieli: Urszulą, zamężną Lwowską, i Anną, zamężną Piwową. W 1577 roku, po pożarze, który zniszczył większą część miasta, dziedziczki Sierpca odbudowały miasto wspólnemi siłami i wyjednały nadanie mu prawa magdeburskiego i oraz rozmaitych innych przywilejów. W 1625 roku, jedna z dziedziczek Sierpca, z rodu Potulickich, odstąpiła swoją część zakonnicom Benedyktynkom, które osiadły wtedy w Sierpcu. Odtąd jedna połowa Sierpca należała do duchowieństwa, druga zaś do osób świeckich. Stosownie do tego podziału miasta, przybierała charakter ludność miejscowa. Tak, w świeckiej części miasta osiadali żydzi, w części zaś należącej do duchowieństwa osiedlali się przeważnie chrześcjanie. Z następstwem czasu, w miarę wzrastania ludności miej-

FELJETON.

Oto mi wiosna! Widocznie feljetoniści gazet warszawskich i reporterzy obydwóch kurjerów tutejszych, przechwalili zanadto tę kapryśną elegantkę, lub może powiedzieli jej jakiś niezgrabny komplement — bo rozgniewana srodze, rzuciła nam na głowy grad, śnieg i deszcz, od razu prawie, a powietrze oziębiła do tego stopnia, że musieliśmy przeprosić zapakowane na letnie leże, futra i watowane paletoty, ażeby bez narażenia się na przeziębienie, używać majowej już niby, przechadzki.

Pisząc te słowa w pierwszym dniu maja, wśród dokuczliwego zimna i pod zachmurzonem niebem, z którego sypie się śnieg — nie ręczymy jednak, czy na śpiewne prośby zdrętwiałych słowików i na żałośny szmer skurczonych listków młodych — wiosna nie raczy się rozczulić i może nagle rozpędzić żałobne opony z horyzontu a tchnieniem swojem ogrzeje atmosferę tak, że w chwili gdy czytać będziecie ten ustęp złowrogi, już świeże kapelusze, leciuchne jak motyle, przesuwać się będą po alejach Saskiego ogrodu lub Łazienkowskiego parku, oblanych ciepłemi promieniami słońca. Bo wszystko jest możebne na tym niemożebnym świecie!

Możebne są nawet koncerta i odczyty w samym przedsionku maja; dowodem tego ostatni odczyt w „Harmonji," wygłoszony w języku niemieckim dla niemiecko-warszawskich członków tej instytucji i koncert urządzony w zeszły poniedziałek, na korzyść sparaliżowanego kompozytora, Romualda Zientarskiego.

Pozostawiwszy na stronie odczyt, który zresztą, ogółu czytelników naszych obchodzić nie mógł a nawet i wyłącznych słuchaczy, rozumiejących język Szyllera, nie sprowadził wielu — powiemy słów kilka o poniedziałkowym koncercie.

Przedewszystkiem dowiódł on nam, że warszawianie, mają takież same jak i tegoroczna aura kaprysy— albowiem, pomimo głośnego nawoływania całej prassy, dowodzącej zgodnym chórem, iż na ów koncert, jako przeznaczony na poratowanie człowieka zasłużonego i utalentowanego, który popadł w nieuleczoną chorobę, iść koniecznie potrzeba — pomimo dość gorliwej rozprzedaży biletów przez rozmaite osoby i wreszcie, pomimo programu ułożonego starannie i opatrzonego w wykonawców znanych z rzeczywistego talentu—publiczność tutejsza, słynąca za muzykalną i miłosierną, nie przybyła jednak w zbyt znacznej liczbie. W każdym razie jednak, koncert ów przyniósł nieszczęśliwemu benefisantowi pożądany zasiłek (około 400 rubli podobno), a zarazem dowiódł mu, że tak pomiędzy artystami jak i publicznością, znalazł się zastęp umiejący ocenić jego długoletnią dla sztuki pracę i jego położenie krytyczne.

Z artystów, którzy pierwiastkowo przyjęli udział w programie, nie dopisał tylko p. Filleborn, z powodu rzeczywistej słabości. Tym sposobem, cała część wokalna programu spadła na barki p. Dowiakowskiej, która wywiązała się zaszczytnie z przyjętego zadania, wykonawszy bardzo poprawnie a miejscami i świetnie nawet, wielką, *brawurową* arję Verdiego z „Lombardów".

P. Górski, utalentowany skrzypek, odegrał z uczuciem „Kawatinę" kompozycji Raffa i dwa zamaszyste mazury, Henryka Wieniawskiego.

P. Zarzycki, dyrektor Towarzystwa muzycznego, wykonał wielki polonez Chopina (Es-dur), z akompanjamentem orkiestry. Wykonanie to biegłe i prawdziwie artystyczne, podobało się bardzo słuchaczom, pomimo nawet, że w uszach ich nie przebrzmiały jeszcze świeże a tak mistrzowskie dźwięki, budzone palcami panny Jesipow. Za istotną zasługę uważamy p. Zarzyckiemu to, iż nie pominął, na wzór innych egzekutorów, owego prześlicznego choć i bardzo trudnego „Andante," którem Chopin poprzedził swój polonez — a które dla uwydatnienia charakteru i dopełnienia całości tego utworu, koniecznem jest prawie.

Dyrygujący poniedziałkowym koncertem, p. Stevich zaprodukował nam rzecz wielce oryginalną—albowiem wykonał znaną w muzykalnej literaturze, 40 symfonję Haydna, nie w pierwotnym jej stanie, lecz opatrzoną w nową instrumentację zastosowaną do dzisiejszych orkiestrowych środków, które za czasów Haydn'a nie istniały jeszcze. Wprawdzie, tak przebrana owa Symfonja wyglądała pokaźniej i większe na ogóle słuchaczy mogła sprawić wrażenie—jednak, z zasady samej, nie zgadzamy się na podobne, starych mistrzów przeróbki. Każda kompozycja istotnie wyższa, posiada swój właściwy charakter, który dla samego już poszanowania znakomitego jej twórcy, należało utrzymać bez zmiany. Nie wiemy jak przyjęli tę innowację specjalni muzycy—co do nas wyznajemy, że oceniając nawet istotną wartość instrumentacji p. Stevicha, wolelibyśmy byli usłyszyć Symfonję Haydn'a w jej pierwotnym stanie. Powiemy nawet, że gdyby nie afisz, to tak przystrojonej przez p. Stavicha Haydnowskiej kompozycji nie poznalibyśmy może.

Kiedy już mowa o koncertach—zawiadamiamy czytelników, że jeden z młodych nauczycieli tutejszego konserwatorjum, p. Henryk Szulc, znany cokolwiek z wystąpień na estradach koncertowych, a nam pamiętny z udziału w jednym z wieczorów muzycznych, na którym odegrał pięknego i oryginalnego walca, własnej kompozycji—daje dziś koncert, w sali Harmonji, wieczorem.

Program poranku deklamacyjnie-muzycznego, urządzającego się na dochód reżysera tutejszego dramatu i komedji, p. Chęcińskiego, zawierać będzie między innemi, napisany przez benefisanta poemacik p. t. „Jeszcze zamki na lodzie." Jest to jakby *pendent* do owych „Zamków na lodzie," które tenże autor napisał był już przed kilku laty i zamieścił następnie w Tygodniku Ilustrowanym, o ile pomnimy. Poemacik ten deklamować będzie panna Romana Popiel.

Amatorowie letnich, pod odkrytem niebem, orkiestrowych koncertów— martwią się i niepokoją wielce, że ogród Doliny szwajcarskiej, w którym, od lat kilkunastu, warszawianie naznaczają sobie, jakby umówioną schadzkę podczas ciepłych wieczorów—a w którym, Bilse i Strauss pozostawili po sobie niezapomniane tradycje — w tym roku nie ma jeszcze zamówionej żadnej zgoła orkiestry. Rozchwiał się także zamiar urządzenia tam teatrzyku dla przedstawień trupy francuzkiej—słowem, Dolina zagraża jakby opustoszeniem w tym roku.

Prawdę mówiąc, nie dziwimy się bardzo, że właściciel tego ustronia, zrażony niepowodzeniem lat ostatnich, lęka się podjąć wielkich obecnie nakładów — a żaden z dzierżawców, tem mniej może się ryzykować na nie.

Bo wreszcie, Warszawa nie jest dotąd miastem bogaczów. Ludność jej składa się przeważnie z warstw średniej zamożności, które nie są w możności, odbywać codziennie wycieczek, do miejsc odległych od środka miasta—jak Dolina naprzykład—i tam zostawiać, znaczną stosunkowo, dla licznych zwłaszcza rodzin, kwotę—na którą złożą się ceny: dorożki, biletów na koncert i jakiegoś posiłku, sprzedawanego tam właśnie, po cenach wygórowanych. „Dolina" ażeby miała powodzenie trwałe, musi być uorganizowana tak, iżby w niej niezbyt zamożne warstwy społeczne, bawić się często mogły. Urządzenie takie jest trudne— lecz możliwe—a zależy tylko od gorliwości właściciela i dzierżawcy tego zakładu, który przecież pod względem

skiej, ta ostatnia rozpadała się na więcej jeszcze części, które różniły się pomiędzy sobą pod względem bądź religji, bądź rodzaju przemysłu, stosownie do tego, jaka gałęź przemysłu była bardziej rozwinięta w tej lub owej dzielnicy miasta. Stosownie do ludności, części miasta zachowały dotąd dawne swe nazwy, jako to: Stare miasto, Nowe miasto, Loret, Czaplin, dzielnica Żydowska i Ostrów.

Sierpc należał niegdyś do rzędu lepszych i ludniejszych miast województwa płockiego i słynął w całym kraju z fabryk sukna, ktorych wyroby wzorowe uzyskały w 1509 roku od Zygmunta I osobny przywilej. Na zasadzie tego przywileju, suknom sierpeckim nadana była cecha z literą S., przyozdobioną u góry koroną, u dołu zaś lwem. Z taką cechą, sukno z fabryk sierpeckich miało swobodny odbyt na całą Polskę.

Pod względem historycznym, Sierpc nie przedstawia nic godnego uwagi. Wojny które spowodowały liczne przewroty polityczne i nie oszczędiły żadnego prawie z miast kraju tutejszego, nie dotknęły prawie wcale Sierpca. Lecz za to często pożary przyprawiły miasto o znaczne klęski i zniszczyły go nieraz do szczętu. Ludność przeto miejscowa, którą rujnowały pożary, nie miała możności zabudowania się porządnie i wznosiła jedynie niezbędne dla siebie domki drewniane, ściesniając się coraz bardziej w stronę wody, jako jedynej pomocy w razie pożaru; ztąd to pochodzi, że najdawniejsze budowle w Sierpcu ściześnione są w nieładzie, wzdłuż brzegu rzeki Sierpienicy, płynącej pod Sierpcem.

Sierpc posiada tylko 343 domy, po większej części stare drewniane, oraz 7 budynków murowanych, w tej liczbie ratusz i 3 kościoły, które są jedynemi zabytkami starożytności, które dochowały się w Sierpcu.

Z tych kościołów, jeden jest parafialny, pod wezwaniem świętych męczeników Witalisa, Modesta i Krescencji; podług podania miejscowego, zbudowany on został w 1003 roku, przez pierwszych chrześcian którzy osiedlili się wśród pogan. W rzeczy zaś samej, początek tego kościoła musi sięgać czasów znacznie dawniejszych, o czem świadczy starożytna struktura kościoła i sam materjał użyty do jego budowy i składający się z wielkich kamieni okrągłych, z jakich pobudowane są najstarożytniejsze w kraju tutejszym gmachy. W latach 1630 i 1648, podczas silnych pożarów które nawiedziły Sierpc, kościół parafialny ucierpiał do takiego stopnia, że z dawnych ozdób wewnętrznych nie pozostało nawet śladu, mury zaś zewnętrzne zostały odrestaurowane z gruntu i straciły przez to cechę starożytności. Jedynym zabytkiem starożytności, dochowanym w kościele, jest wmurowany w kaplicy herb z piaskowca, wyobrażający lwa, z podpisem łacińskim, głoszącym, że kaplicę tę odbudował w 1569 roku wojewoda rawski Andrzej Sierpecki. Drugi kościół, pod wezwaniem Wniebowzięcia, zbudowany został w 1483 roku, z ofiar prywatnych, na pamiątkę objawienia się tu obrazu cudownego Matki Bozkiej. Z tychże ofiar nabyto dwie wioski, Gorzewo i Golejewo, z których dochody przeznaczone zostały na utrzymanie 6 seminarjów duchownych. Około 1620 roku zbudowano przy tym kościele klasztor, w którym właścicielka Sierpca, Zofja Potulicka, podejmowała w 1624 roku króla Zygmunta III na obiedzie. W następnym roku sprowadziła ona do tego klasztoru zakonnice Benedyktynki z Chełmna. Klasztor sierpecki był z początku drewniany, lecz w 1703 roku, biskup płocki Andrzej Załuski pobudował kosztem przełożonej, Katarzyny Strykowskiej, klasztor murowany w takim kształcie, w jakim zachował się on dotąd. Trzeci kościół, mały, pod wezwaniem św. Ducha, został zbudowany w 1519 roku, lecz po pożarze z 1850 roku przebudowano go całkiem na nowo.

Za dawnych czasów Sierpc posiadał trzy inne jeszcze kościoły: dwa drewniane i jeden murowany; lecz pierwsze dwa pożar zniszczył do szczętu, ostatni zaś, podczas wojny w zeszłym wieku, spustoszony został do takiego stopnia, że pozostały po nim zwaliska tylko, położone za miastem, wśród gruntów ornych.

Zwaliskom tym ludność miejscowa przypisuje siłę nadnaturalną uzdrawiania od febry, która panuje często w Sierpcu z powodu nizkiego i wilgotnego położenia miasta.

W samym środku miasta Sierpca, w dzielnicy żydowskiej, znajduje się starożytna kolumna murowana z cegły, z napisami łacińskiemi z wszystkich stron. Z napisów tych okazuje się, że kolumna pomieniona postawiona została na pamiątkę następującego wydarzenia: w 1733 roku, kilka żydów sierpeckich okradło kościół w sąsiedniej wsi Jeżewie. Rabusie zostawili w kościele, przez zapomnienie, swego psa, który będąc wypuszczony, pobiegł naturalnie wprost do domu i dał możność ujęcia złoczyńców w chwili właśnie, gdy ci dzielili się zrabowanem mieniem kościelnem. Z wyroku trybunału piotrkowskiego, w 1739 roku, winni świętokradztwa skazani zostali na stosowne kary, żydzi zaś miasta Sierpca, dla uwiecznienia wśród nich hańby tego przestępstwa, zniewoleni zostali, na mocy tegoż wyroku, do wzniesienia w swojej dzielnicy kolumny pomienionej i do utrzymywania jej w należytym porządku na wieczne czasy własnym kosztem.

Obecnie miasto Sierpc, odległe od Warszawy o 125 i od miasta gubernjalnego Płocka o 35 wiorst, zajmuje, wraz z należącemi do niego gruntami, następującą przestrzeń: pod budowlami 113 mórg 44 pręty, pod placami niezabudowanemi i ulicami 1,834 mórg 152 pręt., pastwiska 466 mórg 161 pręt., gruntów ornych 1,837 mórg 152 pręt. i łąk 261 mórg 254 pręty.

Miasto, jak powiedzieliśmy wyżej, posiada 350 budynków mieszkalnych, tej liczbie 7 murowanych i 343 drewnianych. Liczba mieszkańców Sierpca wynosi: chrześcian: 1,324 mężczyzn i 1672 kobiet; starozakonnych i innych wyznań: 1,601 mężczyzn i 2,185 kobiet; razem 6,782 ludności.

Ludność stała Sierpca jest w ogóle bardzo uboga i trudni się: ludność chrześciańska rolnictwem, starozakonna zaś rzemiosłami i drobnym handlem.

Przemysł m. Sierpca nie ma żadnego znaczenia i ogranicza się na kilku znajdujących się w tem mieście małych gorzelniach i garbarniach, z nieznaczną produkcją na potrzeby miejscowe. Handel za to, zwłaszcza zbożem, jest tu dość znaczny.

Oprócz zwykłych targów, odbywających się raz na tydzień, bywa w Sierpcu corocznie 6 wielkich jarmarków, z których dwa (na początku czerwca i w końcu października), ściągają wielki zjazd właścicieli dóbr i włościan, którzy przywożą na sprzedaż produkta rolne, bydło i zwłaszcza trzodę chlewną, sami zaś kupują przedmioty niezbędne w gospodarstwie.

O 35 wtorst od Sierpca, we wsi Poniatowie, znajduje się fabryka żelaza, będąca własnością p. Ignacego Wiśniewskiego i przysposabiająca z gotowego materjału, przy pomocy trzech młotów poruszanych siłą wody, żelazo kute i rozmaite wyroby z żelaza lanego.

Oprócz handlu zbożem, które skupowywane jest przeważnie dla składów znajdujących się w Płocku, w powiecie sierpeckim rozwinięty jest znacznie handel drzewem, skoncentrowany w osadzie Bieżuniu (o 20 wiorst od Sierpca), której okolice, bardziej niż inne miejscowości gubernji płockiej, obfitują w piękne lasy sosnowe, mające około 400 włók przestrzeni.

Bieżuń posiada tartak należący do bankierów poznańskich Weisse i Senatora; urządzenie tego tartaku kosztowało około 25,000 talarów. Drzewo odstawiane jest ztąd za granicę: w lecie rzekami Wkrą, Narwią i Wisłą, w zimie zaś—drogą lądową do najbliższej stacji drogi żelaznej. Zresztą, kupcy handlujący zbożem oddają pierwszeństwo temu ostatniemu sposobowi transportu, jako szybszemu i dogodniejszemu.

W miarę trzebienia lasów w powiecie sierpeckim, znajdowane są ogromne pokłady torfu, które pozostają dotąd nietkniętemi z powodu obfitości jeszcze lasów w powiecie i dla braku kapitalistów przedsiębierczych, którzyby jeli się eksploatacji torfu. Lecz w niedalekiej przyszłości, gdy resztki lasów w kraju zostaną całkiem wyczerpane, bogate pokłady torfu w powiecie sierpeckim staną się dla ludności miejscowej nowem źródłem dobrobytu materjalnego i zyskowną gałęzią działalności przemysłowej. (*Dzien. Gub. Płocki*).

—

* **W ciągu 1872 roku** liczba osób **zmarłych śmiercią nienaturalną** w gubernji Suwałkskiej wynosiła 175 mężczyzn i 75 kobiet, razem 250. Cyfra ta w porównaniu z 1871 r. nie przedstawia prawie żadnej różnicy, a do ogólnej liczby ludności ma się jak 1 : 2,163, zaś do liczby ogólnej śmiertelności jak 1 : 40.

Z liczby ofiar gwałtownej śmierci (18 płci męzkiej i 13 płci żeńskiej), większa część przypada na nowonarodzonych, zabitych w pierwszych dniach swego istnienia przez matki, nie mających prawa jawnie nosić tego miana. Wypadków samobójstwa w gubernji w 1872 r. w porównaniu z 1871 r. było mniej o 5. Następnie największa liczba przypada na zmarłych z różnych wypadkowych przyczyn, a w tej liczbie najwięcej było topielców, mianowicie 61 płci męzkiej i 18 płci żeńskiej. Ale i w tej liczbie połowę stanowią dzieci stanu włościańskiego od 3 do 10 lat, co objaśnia się brakiem należytego nad niemi dozoru ze strony rodziców.

—

* W ciągu 1872 roku w całem **Królestwie Polskiem** było 1,335 **pożarów** wypadkowych; z tych wykryto przyczynę tylko 492 wypadków; w 843 razach przyczyna nie została wyśledzoną.

Z wypadków wyśledzonych okazuje się, że było pożarów: od pioruna—155, od niedokładnego urządzenia rur kominowych i wad w budowlach — 29, z innych przyczyn—308.

Wyliczając wszystkie pożary, zaszłe w ciągu 1872 roku, przyjdziemy do tego wniosku, że w roku owym było takich wypadków: z podpalenia—390, z nieostrożności—571, przypadkowych—492; z przyczyn niewiadomych—843, a razem—2,296 wypadków; z tych przypada na Warszawę—36, na inne miasta—146, na wsie —2,114.

W porównaniu z 1871 rokiem, w 1872 r. było pożarów więcej o 175, a mianowicie: w Warszawie więcej o 17, w innych miastach więcej o 27, we wsiach więcej o 131.

Dla wykrycia przyczyn pożarów przesłuchano świadków 4,982; z tych: pod przysięgą 2,811, bez przysięgi 2,171.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Dnia 13 (25) kwietnia, w ujeżdzalni Michałowskiej, w Najwyższej Jego Cesarskiej Mości obecności, odbyła się **parada kościelna pułku grenadjerów lejbgwardji**, z powodu jego święta pułkowego.

Po przybyciu do maneżu, pułk uszykowany został bataljonami, we dwie kolumny dwuplutonowe; kompanje strzelców tworzyły osobny bataljon. Pułkiem dowodzić raczył drugi jego Szef, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu.

Po przedefilowaniu plutonami i oddziałami, Najjaśniejszy Szef pułku, Jego Cesarska Mość, raczył obejść szeregi lejb-grenadjerów.

—

* Do *Ruskiego Miru* piszą, że niejaki p. Wesełowski wynalazł **nowy sposób przysposabiania marek pocztowych**, takich, które przystają do kopert tak mocno, że niepodobieństwem jest odjąć je bez podarcia koperty. W porównaniu zaś z takiemiż markami W. A. Andrejewa, które znajdowały się na wystawie wszechrosyjskiej 1870 roku, marki p. Wesełowskiego odznaczają się, obok innych zalet, piękniejszą powierzchownością i taniością roboty. Sposób wynaleziony przez p. Wesełowskiego daje możność zastąpienia dotychczasowego papieru stemplowego markami, umyślnie do tego celu przeznaczonemi. Powiadaią, że wynalazca tych márk ma oddać wkrótce swój sposób pod uznanie administracji.

—

* Dnia 9 (21) kwietnia, po dokonaniu zwykłej w Petersburgu **ceremonji przejazdu komendanta** przez Newę, przewoźnicy rozpoczęli swe czynności. W ceremonji tej jak zwykle brali udział wybrani w tym celu przewoźnicy w strojach świątecznych.

—

* **Zarząd Główny Towarzystwa niesienia pomocy przy rozbiciu się statków** otrzymał od zarządu okręgowego astrachańskiego wiadomość, że z nastaniem w Astrachaniu wiosny i z powodu słabego bardzo lodu na Wołdze, **czynności stacji astrachańskiej do niesienia pomocy** spotęgowane zostały w znacznym stopniu. W ten sposób, dzięki gorliwości, zarówno członków zarządu, jak i wioślarzy, w ciągu 10 dni, od 5 (17) do 14 (26) marca, wyratowano 11 tonących. Obecnie zaś czynności stacji ustały, z powodu, że Wołga pod Astrachaniem oczyściła się całkiem z lodu.

—

* *S. Peterb. Wied.* donoszą, że na odbytem 10-go kwietnia **ogólnem zebraniu Cesarskiego ruskiego Towarzystwa jeograficznego**, zakomunikowana została wiadomość o stanowczej organizacji wyprawy, którą Towarzystwo posyła nad Amu-darję dla dokonania badań etnograficznych, statystycznych i magnesowych i dla spostrzeżeń nad siłą prądu Amu-darji, poziomem jej wód i t. p. Jednocześnie Towarzystwo naturalistów posyła tamże inną wyprawę. Następnie p. Rittich mówił o składzie ludności kaukazkiej, odznaczającym się nadzwyczajną różnorodnością plemion, narzeczy i wyznań. Ogólna liczba narzeczy wynosi tam około 70. Okazywana przy tem mapa etnograficzna Kaukazu daje wyobrażenie o tej różnorodności. Sprawozdanie p. Rotticha odznaczało się jak największą dokładnością.

—

* Do gazety *Golos* piszą z Mińska, że w mieście Mozyrzu, w gubernji mińskiej, powzięto myśl zawiązania **Towarzystwa niesienia pomocy ubogim chrześcjanom.** Towarzystwo ma na celu zapewnić schronienie i utrzymanie kilku osobom w wieku podeszłym, które po długiej pracy pozostały na stare lata bez środków do życia, jak również udzielać zapomogi tym rodzicom, którzy będąc obarczeni dziećmi, nie posiadają środków do nauczenia ich rzemiosł lub dania im wykształcenia, i przychodzić w pomoc tym uczniom, którzy nie są w stanie opłacać wpisu szkolnego i mogą być wydaleni za to z zakładu naukowego. Jak skoro ustawa Towarzystwa uzyska zatwierdzenie, ofiary mają być przyjmowane, zarówno w pieniądzach, jak i w naturze, t. j. w odzieży, zapasach żywności i t. d.

—

* Dnia 3-go kwietnia, odbyło się w Bazarze Słowiańskim w Moskwie, jak donoszą *Mosk. Wied.*, **zebranie ogólne Towarzystwa pomocy dla ruskiej żeglugi** morskiej handlowej, na którem postanowiono między innemi upoważnić zarząd do przyjmowania do Towarzystwa nowych członków. Na członków Towarzystwa obrano przez balotowanie 22 osoby, z tych 20 na członków rzeczywistych i 2 na członków-ofiarodawców. Referent zakomunikował propozycję pułkownika od inżynierji Szawrowa, który chce ułożyć i odczytać na publicznem posiedzeniu Towarzystwa sprawozdanie szczegółowe o stanie żeglugi handlowej na morzach Czarnem i Azowskiem. Postanowiono wynurzyć p. Szawrowowi, za pośrednictwem zarządu, wdzięczność za jego propozycję.

—

* **Konserwy chemika Szmideckiego.** Dziewięć rozmaitych gatunków tych konserw było próbowane i badane w technicznym komitecie głównego zarządu intendentury, przyczem okazało się, że sześć gatunków konserw za №№ 2—7, z powodu swego nieodpowiedniego smaku i kształtu, zupełnie są niezdatne do użycia, przyczem konserwy za №№ 3—5, zrobione są z żyta i mąki żytniej bez upieczenia, które zastąpione jest jakiemsiś poprzedniem obrobieniem, widocznie nieosiągającem celu, ponieważ po przysposobieniu, konserwy te przedstawiały klajstrowatą masę, niezdatną do użytku. Co się tyczy pozostałych trzech gatunków za № 1 (z zwykłych sucharów żytnich) i za №№ 8 i 9 (z grochu z włoszczyznami), po ich wypróbowaniu okazało się, że chociaż mogłyby być spożywane, lecz, pod względem znaku i sposobu przysposobienia, ustępują zwykłym preparatom na pożywienie z mąki żytniej i grochu. Ponieważ przytem przez ściśle zbadanie techniczne wykryte zostało, że pożywność konserw Szmideckiego jest zupełnie prawie taka sama, jak pożywność prostych sucharów żytnich i grochu (kiedy jednem z przeznaczeń konserw jest skupienie o ile można największej pożywności w mniejszej objętości i wadze), do zachowywania zaś bez psucia się okazały się niezdatnemi, przeto wszystkie konserwy chemika Szmideckiego uznane zostały za nieodpowiednie swemu przeznaczeniu.

—

powierzchownym i gustownego urządzenia sali, nadewszystko zaś pod względem samej miejscowości, należy do najpiękniejszych i najokazalszych w Europie.

W poprzednim feljetonie, zdając sprawę z wystąpienia p. Braciszewskiej na koncercie panny Friedenthal, twierdziliśmy, że głos i siły tej młodej śpiewaczki, nie nadają się do ról wielkich, serjo dramatycznych, a nawet wyraziliśmy wprost wątpliwość o powodzeniu jej debiutu w „Fauście" Gounod'a. Otoż, przewidywania nasze, na nieszczęście, usprawiedliwione zostały. P. Braciszewska wystąpiwszy w zeszłą sobotę w „Fauście," w roli Małgorzaty, nie odpowiedziała żadnemu z warunków jakich ta potężna, tragiczna partja wymaga. Przedewszystkiem jednak, zadziwił nas i zasmucił brak czystej i pewnej intonacji w śpiewie p. Braciszewskiej.

W ogóle to ostatnie przedstawienie „Fausta," wykonane z udziałem a raczej na cześć p. Braciszewskiej, w języku włoskim, było zupełną parodją. Nawet p. Filleborn, z powodu słabości a więc i widocznej niedyspozycji—śpiewał słabo, a raczej nucił tylko tytułową partję. Debiutantka, jak to już wyżej powiedzieliśmy — porwała się na rzecz nie swoją; p. Wojakowska była bardzo miernym, często detonującym Sieblem. P. Kozieradzki, wyborny bas-buffo i komik bardzo zdolny, nie ma ani głosu, ani usposobienia do wykonywania, lżejszych nawet partji serjodramatycznych, a cóż dopiero takiej, najtrudniejszej i największej z wszystkich ról basowych — partji Mefistofelesa! Wreszcie też i p. Grüdiger, który obok pięknego i silnego głosu, razi grą fatalną i nie umie jeszcze śpiewać na scenie, gdzie potrzeba zarówno doświadczenia w emisji głosu jak i deklamacji poprawnej — słowem, cały personel występujący podczas tego nieszczęśliwego przedstawienia, jakby się uwziął na sparodjowanie świetnej partacji Gounad'a—a jeszcze snadź dla większego uwydatnienia tej śmieszności—wykonał ją w języku obcym zgoła dla większej części personelu w Fauście.

Tymczasem, na horyzoncie operowego śpiewu, wschodzi świetnie inna znowu, młoda gwiazdka. Mówimy to o pannie Reszke, warszawiance, która od niejakiegoś czasu, znajdując się w Petersburgu, odznaczyła się tam już świetnie na koncertowych estradach. W gazetach miejscowych spotkaliśmy sprawozdania z koncertowych debiutów p. Reszke a wszystkie one brzmią gorącemi pochwałami jej talentu, wróżąc mu przyszłość wielką. Pomiędzy innemi i *Journal de St. Petersbourg* zamieszczając sprawozdanie z koncertu p. Nissen Salomon, obok której śpiewały także i jej elewki, do jakich należy p. Reszke, nazywa ją królową tej młodej plejady—a wspominając o pierwszem publicznem wystąpieniem młodej debiutantki, na koncercie filharmonijnym w wielkim teatrze, wychwala wykonaną przez nią dramatyczną arję Beethowena „*Ah perfido, ah spergiuro*" oraz sposób, w jaki traktowała, całkiem już innego charakteru „walc" Gounod'a, z opery „Romeo i Julja." Inny znów dziennik oddaje wielkie pochwały p. Reszke za jej śpiew na koncercie urządzonym w petersburgskim klubie kupieckim. Słowem, jeżeli w sprawozdaniach tych i pochwałach, nie ma przesady, to p. Reszke, ma przed sobą istotnie swietną przyszłość na artystycznej drodze, tem bardziej, że posiada środki niezbędne do swobodnego kształcenia przyrodzonych danych.

Subskrypcja dozwolona Najwyżej, na stypendjum imienia sławnego astronoma, Kopernika, przyniosła już dotąd znaczną sumę, 11,000 rubli. Zbierający ją zamierzają, po dopełnieniu składek do wysokości 15,000 rubli, zamknąć już subskrypcję i ustanowić z jej procentu dwa stypendja Kopernika przy Cesarskim uniwersytecie warszawskim. Będzie to istotnie, najpiękniejszy pomnik dla nieśmiertelnego nieboznawcy a zaświadczy dobrze o poszanowaniu dla genjuszu i dla nauki, dzisiejszego społeczeństwa.

Na dzisiejszy wieczór tygodniowy repertuar teatrów zapowiedział, na scenie Rozmaitości, pierwsze przedstawienie oryginalnej komedji Narzymskiego „Pozytywni", którą już widzieliśmy odegraną nie źle przez trupę p. Trapszy w „Alhambrze", zeszłego lata — a jeden ze zdolniejszych pisarzy tutejszych, przetłumaczył dla sceny libretto, bardzo wesołej i doznającej wielkiego powodzenia w Paryżu operetki p. *Costé*, p. t. „Sto tysięcy franków i... moja córka w dodatku."

Warszawa od paru już tygodni, zajmuje się, z gorączkową ciekawością zapisami odbywającemi się w St. Petersburgu, na kolej Nadwiślańską. Dwaj najpierwsi bankierowie tutejsi, pp. L. Kronenberg i Bloch, tentują o przewagę w tem przedsiębierstwie — podpisując każdy jak największą ilość akcji. Z tego powodu cała prawie rozporządzalna gotówka z Warszawy i z innych miast gubernjalnych — powędrowała do Petersburga, by tam czekać na ostateczną repartycję akcji. Taki stan musiał, bardzo logicznie, wywołać chwilowy brak kapitałów. Lękano się nawet przesilenia finansowego—w tutejszym świecie handlowym. Szczęściem jednak obyło się bez tego a zamknięte już obecnie podpisy i ostateczne zakończenie współzawodniczej walki wielkich negocjantów w Petersburgu—sprowadzi tu rychło unieruchomione czasowo kapitały. Nie wdajemy się tu w bliższe objaśnianie tego ważnego faktu, wymagałoby to i specjalnego pióra i odpowiedniej rubryki—zaznaczamy go tylko o tyle, o ile stanowi on jeden z najwydatniejszych rysów w obrazie społecznego życia Warszawy które, z obowiązku feljetonisty śledzimy.

Wielu przemysłowców, fabrykantów i kupców warszawskich, popowracało w tych czasach, z dwóch miejsc ważnych, koncentrujących w sobie znakomity ruch handlowy dorocznie, w tej porze. Mówimy tu o kontraktach w Kijowie i o jarmarku w Lipsku. Otóż, wielu z tych podróżników opowiada że, o ile w Kijowie był ogromny napływ przybyłych a ruch interesów wielki,—szczególniej też pod względem tranzakcji z Warszawą—natomiast w Lipsku, jarmark tegoroczny przeszedł cicho, ogołocony z kupujących, i że dopiero na samym już końcu, ożywił się nieco.

Widzimy w tem pocieszający dowód, że stosunki tutejszego handlu z innemi gubernjami Cesarstwa, rozszerzają się coraz bardziej.

Należałoby może, choć na zakończenie dzisiejszego feljetonu a na powitanie rozpoczętego wczoraj Maja, wyrzec choć słówko, o wiosennych rozrywkach Warszawy. Lecz niestety! od dni już wielu takie zimna i takie słoty panują wciąż na horyzoncie naszego miasta, że nawet zwykły ruch po ulicach, zmniejszył się znacznie. I jakież mogą być w chwili obecnej rozrywki wiosenne? Kto się odważy pójść na przechadzkę, np. do Doliny Szwajcarskiej, w taką jak wczorajsza niepogodę, przywodzącą na pamięć, raczej listopad niż maj, pomimo iż zapowiedziane było w Dolinie Szwajcarskiej chodzenie po linie niejakiego p. Popowa, ucznia Blondina.

Zapomnieliśmy powiedzieć, że na tę smutną, słotną, choć niby majową porę, przybył tu magik, p. H. Kane, który zwiedziwszy różne gubernje Cesarstwa, wraca ztamtąd okryty sławą i....rublami, których wielką ilość *w srebrze*, używa do eskamoterskich sztuk swoich, które tu pokazuje. Dwa pierwsze przedstawienia powiodły się dość szczęśliwie—a dwa ostatnie zapowiedziano na dziś i jutro wieczorem. Kto chce doznać wrażeń gwałtownych i tajemniczych, niech, na wzór Cezara, *pójdzie, zobaczy i....zapłaci.*

* **Kotelnickie** powiatowe (w gubernji Wiackiej) Zebranie Ziemskie ostatniego kolejnego zwołania, postanowiło wyznaczyć na rok bieżący, jako zapomogę, miejskiemu gimnazjum żeńskiemu 1,000 rubli i poruczyło Urzędowi powiatowemu: 1) nabyć dla 35 ziemskich szkół wiejskich, z warsztatów przy wiackim noclegowym domu schronienia, zbiory zwierząt z papiermaché; 2) za porozumieniem się z radą szkolną, wprowadzić przy wszystkich szkołach ziemskich, o ile to okaże się możliwem, jednostajne pomoce naukowe, jako to: miary wagi, objętości ciał sypkich i płynnych, szwedzie liczniee i różne tablice i obrazy; 3) nabyć od kuratorstwa wiackiego domu poprawy jeden fortepian organowy, za 50 rubli, dla miejskiej szkoły parafjalnej; 4) wyjednać od rządu ustąpienie gruntów skarbowych na folwarki gospodarstwa wiejskiego przy ziemskich szkołach elementarnych.

W ogóle na rozchody na oświatę ludową Zebranie wyasygnowało 21,287 rubli, więcej niż w roku zeszłym o 2,756 rub. 71 kop.

W zeszłym roku było utrzymywane kosztem ziemstwa Kotielnickiego 32 szkoły, 1 parafjalna w m. Kotielniczu i 31 w powiecie, z nich 25 męzkich i 7 żeńskich. W roku bieżącym zaś uznano za niezbędne otworzyć jeszcze dwie nowe szkoły, jedną we wsi Jumskiej, a drugą we wsi Wierchoszyżewskiej, i oprócz tego przyjęta została na koszt ziemstwa szkoła, otwarta przez księdza Agafonikowa we wsi Bogosłowskiej, lokal dla której ksiądz Agafonikow ustąpił lokal bezpłatnie.

—

* **Kotelnickie** powiatowe zebranie ziemskie, roztrząsając środki ulepszenia ekonomicznego bytu włościan w powiecie, uznało za pożyteczne rozwinięcie drobnych rzemiosł i zaprowadzenie na początek produkcji wyrobów z drzewa szczepionego i garncarskich, względem czego, poruczono zarządowi powiatowemu przedstawić przyszłemu zebraniu swe wnioski. Na przedstawienie zarządu o korzyści urządzenia niewielkich szop ceglanych włościańskich, zebranie postanowiło zawiadomić gminy włościańskie, że w razie życzenia co do urządzenia szop ceglanych, mogą starać się o wsparcia od ziemstwa.

Oprócz tego, zebranie uznając pożyteczność zbadania powiatu pod względem statystycznym, postanowiło zaproponować nauczycielom miejskim, aby zajęli się zebraniem wiadomości statystycznych pogług formy ułożonej przez rząd, z warunkiem, że jeśli przez kogoś ze służących w zarządzie, dostarczone przez nauczycieli wiadomości będą ugrupowane i opracowane, wtedy indywiduum pomienione może liczyć na wynagrodzenie ze strony Zebrania Ziemskiego.

—

* **Wypadek tragiczny przy zetknięciu się parostatków.** W gazecie *Nowosti* podają ze źródła wiarogodnego doniesienie o smutnym wypadku, jaki zaszedł podczas zetknięcia się parostatków „Car" i „Carica". Niejaki p. P-w, jechał na parostatku „Car" z żoną i trojgiem dzieci, z których najmłodsze miało lat dwa. Skoro nastąpiło zetknięcie się parostatków, wtedy p. P-w pośpieszył przewieźć żonę swą wraz z dziecięciem małoletniem na parostatek „Carica", zapomniawszy zupełnie, podczas zamieszania, o swych dwóch starszych synach, znajdujących się w kajucie. Opamiętawszy się nagle, pobiegł znów na statek „Car" dla ocalenia ich. Lecz w tej chwili parostatek szybko zaczął pogrążać się, i P-w, zaledwie zdoławszy wyprowadzić swych synów z kajuty, musiał wraz z nimi dostawać się do bórty „Caricy" wpław. Pani P-wa, trzymająca na ręku swego młodszego syna, widząc z „Caricy" zgubę męża i dwojga dzieci, straciła przytomność z przerażenia i wypuściła z rąk dziecko, które w jednej chwili zniknęło pod wodą. Usiłowania męża i obu chłopców dostania się do parostatku „Carica" także zostały bezskutecznemi, i wszyscy troje zginęli. Teraz nieszczęśliwa pani P-wa, która od razu straciła męża i wszystkie troje dzieci, cierpi obłąkanie umysłu.

—

Nekrolog.—Z powodu zgonu, w nocy z 11 (23) na 12 (24) kwietnia, członka rady państwa, byłego ministra sprawiedliwości, rzeczywistego radcy tajnego Wiktora syna Nikity Panina, *Journal de St. Petersbourg* pisze: „Były minister sprawiedliwości, członek rady państwa, rzeczywisty radca tajny, sekretarz stanu hrabia Wiktor syn Nikity Panin, urodził się w 1801 roku. Wszedłszy w 1819 roku do służby rządowej, do kolegium spraw zagranicznych, mianowany był on w 1829 roku sprawującym interesa w Grecji, w 1831 r.—podsekretarzem stanu w radzie państwa, w 1832 r.—towarzyszem ministra sprawiedliwości, w 1839 r.—zarządzającym ministerstwem sprawiedliwości, i w 1841 r. został zatwierdzony w tych obowiązkach, które pełnił przez 21 lat i od których został uwolniony 21 października 1862 roku. W 1860 roku, po zgonie J. J. Rostowcewa, hrabiemu Paninowi powierzone było prezydowanie w komisjach redakcyjnych do spraw włościańskich. Po uwolnieniu od obowiązków ministra, hrabia Panin pozostał nadal członkiem rady państwa i w 1864 roku mianowany był głównozarządzającym II-m wydziałem własnej Jego Cesarskiej Mości kancelarji. Na tej posadzie hrabia Panin pozostawał do 1867 roku.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 1 maja. Piccon, deputowany z Nicei, wziął dymisję. Wszystkie dzienniki włoskie ganią Piccon'a, powiadają, że Włochy będą szanować traktaty i protestują przeciw porównaniu jakie robią dzienniki niemieckie pomiędzy dobrowolnem i przez ludność uchwalonem odstąpieniem Nicei i Sabaudji, a wcieleniem przymusowem Alzacji, potępionem przez ludność.

Madryt, 1 maja, o godzinie 3 wieczorem. Karliści opuścili pozycje San-Pedro Abanto i San-Juliana, które zajęte już zostały przez armję rządową, jak również łańcuch gór Galdaines. Wojska rządowe zajmą prawdopodobnie dziś Portugaletę. Spodziewane jest lada chwila uwolnienie Bilbao.

Wiedeń, 1 maja. „Wienerzeitung" donosi na zasadzie telegramów otrzymanych od rządu węgierskiego, że drzewa owocowe i ogrodowizny ucierpiały znacznie w całych Węgrzech od mrozów, lecz że zboża mało doznały szkody. Pogłoski przeto o straceniu nadziei zbiorów są przesadzone.

Nowy-Jork, 1 maja. W zbrojnej walce pomiędzy stronnictwami w Newgacony, w stanie Arkansas, poległo 9 osób i 17 odniosło rany. Powódź objęła 14,000 mil kwadratowych w Luizjanie, Missisipi i Arkansas. Przepadły najlepsze plantacje bawełny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Mac-Mahon codziennie zwiedza miejsca, gdzie mają być wniesione nowe fortyfikacje paryzkie. W sferach wojennych spodziewają się, że budowa czterech lub pięciu najważniejszych fortyfikacyj ukończoną zostanie w roku bieżącym.

* Na pierwszem posiedzeniu marsylskiej rady jeneralnej, dnia 2-go kwietnia, zaszła burzliwa scena. Prezes rady, Labadie, miał długą mowę, w której naganiał politykę rządu, walczącego przeciw wszelkim instytucyom, wytworzonym przez głosowanie powszechne. Przytem Labadie, wspomniawszy o środkach, wymierzonych przeciw radom gminnym, zapytał, czy rząd zamierza znów przywrócić cesarstwo? Temu kierunkowi polityki rządowej mówca przypisywał niepomyślny bieg spraw. Prefekt Traccaux żywo protestował przeciw mowie prezesa, oświadczając, że doniesie o tem rządowi. Wtedy z pośród obecnej publiczności dały się słyszeć okrzyki. „Niech żyje rzeczpospolita! Niech żyje Francja!" na co kilka głosów odpowiedziało okrzykiem „Niech żyje król!" Następnie powstał straszny hałas i publiczność została wydalona z trybun. Prawie wszyscy członkowie rady oświadczyli się przeciw prefektowi. Sprawa ta wywołała silne wzburzenie w Marsylji, lecz porządek w mieście nie został naruszony.

* Jenerał Trochu, który już od 25 lat jest członkiem rady jeneralnej w Morbihan, zamknął 20 kwietnia posiedzenia tego zgromadzenia jako prezydujący, a towarzysze chcieli go na nowo wybrać swym prezesem. Objawił on wszakże zamiar usunięcia się zupełnie ze szranek politycznych. „Wyrzekłem się, powiedział, kolejno służby w szeregach armji i udziału w sprawach politycznych dla tego, aby usunąć się od trosk światowych." Członek rady jeneralnej i deputowany de la Monneraye zamierzał wynurzyć najżywsze ubolewanie zgromadzenia z powodu takiej decyzji prezesa, lecz Trochu przerwał mu uwagą, że zamknął posiedzenie dla tego, aby nie był postawiony w konieczności słuchania komplementów.

* Podczas gdy niektóre z dzienników paryzkich zapowiadały przybycie hr. Chambord do Wersalu, inne znowu wyprawiły cesarzowę Eugenję w podróż do Lourdes. Pierwsza z tych nowin równie jest mylną jak druga, gdyż hr. Chambord nie znajduje się we Francji a cesarzowa Eugenija nie opuszczała wcale Chislehurst. — P. Pradié walczy wciąż na korzyść uorganizowania siedmiolecia, za pomocą aljansu pomiędzy prawicą, prawym środkiem i tą gruppą lewego środka, która się skłania ku prawicy. Jeżeli cel jaki ma na widoku szanowny deputowany jest prawy i słuszny, to środki które zaleca do osiągnięcia go są nieco utopijne, albowiem zalecają odstąpienie zupełne, przynajmniej przez ciąg lat siedmiu, od wszelkiej myśli odbudowania monarchji, a jest rzeczą najniepewniejszą ażeby można było wymódz na prawicy takie zrzeczenie się.

* Książę Broglie zamierza, jak słychać, przedstawić zgromadzeniu narodowemu nowe prawo prasowe, na zasadzie którego przestępstwa w sprawach prasy nie podlegałyby już więcej sądowi przysięgłych.

* Podług wiadomości z Paryża, z dnia 21-go kwietnia, marszałek Mac-Mahon odwiedził poprzedniego dnia Moulins d'Orgemont, gdzie będzie zbudowany nowy fort. Jak twierdzą w pałacu Elysée, marszałek oświadcza się najzupełniej na korzyść systematu, któremu Thiers tak energicznie był przeciwny.

—

* Zamknięcie posiedzeń parlamentu niemieckiego pozwoliło pruskiej izbie deputowanych wznowić swoje obrady. Rozpocznie też ona wkrótce roztrząsanie projektu do prawa o administracji takich djecezji, których biskupi zostali z posad usunięci. Zdaje się że artykuł 13 projektu wzniecił żywą dyskusję w łonie komisji; artykuł ten stanowi, że jeśli kapituła djecezjalna odmawia wybrania administratora djecezji, lub jeżeli duchowny powołany do spełniania tych obowiązków odmawia złożenia przysięgi, to minister wyznań może odjąć pensję, przywiązaną według prawa budżetowego, do tych rozmaitych posad duchownych. Wielu z członków komisji próbowało zmienić takie postanowienie; podług zdania tych deputowanych, skrupuły sumienia, którym podlegać mogą członkowie kapituły biskupiej, odmawiając spełnienia czynów stosownych tylko wtedy, gdy biskupstwo jest wakujące—a które przecież, z kanonicznego punktu zapatrywania się, nie wakuje wcale — skrupuły takie dadzą się usprawiedliwić w pewnej mierze—a ztąd wypada, iż byłoby niesprawiedliwością karać tych którzy im podlegają. Lecz to zdanie deputowanych, nie przemogło nad zdaniem przeciwnem—istotnie bowiem, uwzględnienie onego obaliłoby od razu cały projekt do prawa.

—

* W gazetach francuzkich wydrukowany został następny telegram karlistowski z Ande, z dnia 21-go kwietnia: „Głównogowodzący wojskami w prowincji Guipuzcoi, jenerał Seballos, oświadcza w proklamacji z dnia 16 kwietnia, że mając od króla Karola VII poruczenie osłaniać handel i przemysł, ogłasza, od 20 kwietnia, ścisłą blokadę wszystkich punktów, zajętych przez siły nieprzyjacielskie, że towary będą zabierane równie jak i bydło, że każdy, kto wkroczy do tych punktów lub wyjdzie z nich, będzie rozstrzelany, gdyż władze z San-Sebastian przeszkadzają przywozowi do fabryk materjałów surowych i odmawiają przyjmowania produktów tych fabryk. Jenerał Seballos dodaje, że siły królewskie zajmują dziewięć dziesiątych prowincij. „Niezaszczytnie byłoby, powiada, znosić ucisk mniejszości."

—

* *Levant-Herald* z dnia 8-go kwietnia (n. s.) pisze, że jedna kanonjerka francuzka, należąca do eskadry madagaskarskiej, zapłynęła do Szat-el-Arab (w kierunku Bassory), nie zważając na zawiadomienie ze strony władz ottomańskich, że wejście na rzekę jest wzbronione statkom wojennym cudzoziemskim. Powiadają, że Porta przesłała z tego powodu rządowi francuzkiemu notę, w której wejście kanonjerki do Szat-el-Arab uważane jest za wkroczenie gwałtowne w posiadłości ottomańskie.

—

* Z Yokohama piszą, pod datą 2-go marca, do *Journal des Débats*: „Ważne wypadki, o których wam donosiłem, potwierdzone zostały po większej części przez świadectwa świadków naocznych, przez korespondencje prywatne a nawet depesze urzędowe, ogłoszone przez rząd. Pomiędzy wojskami cesarskiemi a buntownikami rozpoczęła się walka krwawa, zacięta, i trudno jeszcze przewidzieć jej rezultat. Punktem środkowym buntu była początkowo prowincja Saga, następnie takowy rozszerzył się w prowincjach Fukuoka, Higo, Kiwhin, a minister Okubo, wysłany przez mikada dla przytłumienia powstania przy pomocy kilku oficerów i kilku bataljonów armji regularnej, zmuszony był do żądania ze wszech stron posiłków i sformowania całego wojska wprzód, nim ruszył na buntowników. Buntownicy, odniosłszy zwycięztwo w pierwszej bitwie, zaszłej 14go lutego, zajęli zamek Sagu, spalili go, wymordowawszy oddział w nim zamknięty, równie jak wice-gubernatora i komendanta zamku, zburzyli część miasta i ruszyli na spotkanie Okubo, który rozbił ich i rozproszył w bitwie trwającej całe dwa dni. Zakomunikowano mi w tej chwili cały szereg depesz urzędowych, podających nader uspokojające wiadomości o buncie. Buntownicy, rozbici w kilku potyczkach, rozproszyli się w różne strony. Dowódca ich Nubeshima—Iszinodżio poległ lub został wzięty do niewoli, a zwycięzkie wojska cesarskie znajdują się już pod Sagą. Okubo wszakże domaga się jak najprędszego nadesłania posiłków, dział i zapasów wojennych."

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 28 kwietnia. Ajencja Havas* zaprzecza wiadomości, jakoby hrabia Chambord przybył do Wersalu.

* *Paryż, 29 kwietnia. Journal officiel* ogłasza dekret, powołujący wyborców departamentu Nievre na 24 maja, celem wyboru nowego deputowanego na miejsce jenerała Ducrot, który występuje z Zgromadzenia Narodowego.

* *Paryż, 30 kwietnia. Journal officiel* podaje wiadomość, iż dotychczasowy ambasador niemiecki hr. Arnim wręczył na wczorajszej audjencji marszałkowi-prezydentowi listy odwołujące go z zajmowanego przezeń stanowiska.

* *Wiedeń, 29 kwietnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych ukończono w największej części obrady nad projektem do prawa o klasztorach, podług wniosków właściwej komisji. Do § 18 przyjęta została przedstawiona przez deputowanego Fux poprawka, podług której wzbronionem jest użycie klasztornej władzy karnej dla powstrzymania duchownych od wykonywania państwowych praw obywatelskich. Przyjęto również przedstawiony przez deputowanego Kopp wniosek dodatkowy do § 27 w przedmiocie perjodycznej rewizji wszystkich klasztorów przez polityczne władze krajowe. Wszelkie inne poprawki zostały odrzucone.

* *Wiedeń, 30 kwietnia.* Z Aden donoszą drogą telegraficzną, iż znany podróżnik po Afryce, Ryszard Brenner zmarł dnia 22 marca w Zanzibarze.

* *Barcelona, 28 kwietnia.* Podług otrzymanych tu wiadomości, dowódzcy karlistowscy, Prades i Flix, na czele oddziałów w sile 1,500 ludzi wtargnęli przez zdradę do Alforji w prowincji Taragonie i kazali rozstrzelać tamtejszego alkalda i 26 ochotników. Skutkiem tego, jenerał-kapitan Barcelony wydał rozkaz, ażeby rozstrzelani byli wszyscy karliści rodem z Alforji, którzy wzięci zostaną do niewoli z bronią w ręku. Don Alfons znajduje się w Katalonji.

* *Ateny, 28 kwietnia.* Dziś podpisaną została tu konwencja z rządem niemieckim, podług której temu ostatniemu udziela się pozwolenie na odbywanie w dolinie Olimpijskiej poszukiwań starożytności.

* *Penang, 28 kwietnia.* Podług doniesienia tamtejszego dziennika, atchincy w sile 8,000 ludzi wykonali d. 11 b. m. atak na pozycje wojsk niderlandzkich, który odparty został jednak, tak samo, jak atak wykonany d. 16 b. m. na Kraton. W obronie kratonu miały udział wszystkie wojska niderlandzkie; walka ta, w której niderlandczycy mieli 6 ludzi zabitych, pomiędzy temi 2 oficerów, oraz 60 ranionych, trwała 8 godzin. Podług obiegających tu pogłosek, wojska niderlandzkie opuścić mają dnia 28 kwietnia Atchin. Pozostanie tam tylko oddział w sile 2,500, jako korpus obserwacyjny.

—

* W Ameryce północnej, w okręgu Mac-Dovell, od niejakiego czasu odbywa się **wewnątrz góry** Baldin zwanej, **straszliwy łoskot**, który przechodzi czasem w urywany huk. Na 16 mil angielskich naokoło tej góry, codzień się zdarzają trzęsienia ziemi tak silne, że mury domów pękają. Przerażeni mieszkańcy miejscowości sąsiadujących z tą górą, wynoszą się w dalsze okolice. Z wierzchołka góry Baldin buchają już kłęby dymu.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa
dnia 20 kwietnia (2 maja).

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, opera w 3-ch aktach **Hrabina.** — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w niedzielę, balet **Meluzyna.** — *Wczoraj*, było osób 467.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w sobotę, komedja w 4 aktach 1-y raz, **Pozytywni.** — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w niedzielę, komedja **Pozytywni.**

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

DOLINA SZWAJCARSKA.—*Dziś i jutro*, jeżeli pogoda posłuży, **Wilhelm Popow**, pod imieniem **Roberta**, uczeń sławnego ekwilibrysty i assansjonisty *Mister Blondina*, będzie miał zaszczyt dać **dwa wielkie przedstawienia** na linie długości 200 arszynów, wysokości $74^1/_2$ arsz. i wykona na takowej: Marsz hiszpański, Góral szkocki, Żołnierz w pełnej amunicji, a na zakończenie: zje obiad na środku liny.—W czasie przedstawienia i antraktów grać będzie muzyka wojskowa.—Dziś początek o godzinie 5-ej.—Jutro, o godzinie 6 i pół po południu.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Lewandowskiego i Kuhne.—Program: — I. Marsz włoski, Langego; Hipotesen-walc Straussa; Fragment z opery „Romeo i Julja", Gounoda; „Angela", polka-koncertowa, Voigta. — II. Uwertura „Lodovico", Herolda; „Stokrotka" polka-mazurka, Lewandowskiego; „Cisza", śpiew na klarnecie, Kuhnego; „Jedna noc w Berlinie", potpourri Parlowa; „Warszawiak", mazur Lewandowskiego. — III. Uwertura z op. „Jezioro Wieszczek", Aubera; „Stänchen", Hertla; „La Fille de Madame Angôt" kadrille, Lecoqa; Galop, Fausta. — Początek o godzinie 4 i pół. —Cena wejścia kop. 20.

W SALI WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI (na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i jutro*, **Przedstawienie** magika i prestidigitatora A. *Kane*.— Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

TIVOLI.—*Dziś i codziennie*, **Koncert słynnych śpiewaków** z Pesztu, p. *Mutzbauer* z córką swą panną *Rozą* oraz panny A. Kossari i p. Lebourd, z muzyką P. Stankiewicza.— Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 45.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
11	Wolność	Kulczyńska Wanda.	Wdowa, dzieci drob. troje.
3	Zajęcza	Nejbert Ignacy.	Chory, żona słaba, dzieci drobnych troje.
428	Panieńska Praga.	Hejter Katarzyna.	Ciemna.
75	Pańska	Gerlich Rozalja.	Wdowa, po chorobie, dz. dr. 4-ro, ojciec stary i kaleka.
15	Sliska	Dwojra Krowe.	Wdowa, dzieci drobn. czworo.
31	Krochmalna	Brilińska Franciszka.	Wdowa lat 76 bezwładna.
78	Pańska	Polecińska Franciszka.	Wdowa, dzieci, drobn. troje, jedno chore.
25	Wronia	Borkowska Bronisława.	Wdowa chora dzieci drobn. czworo.
3	Boleść	Tof Genendla.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
46	Dzielna	Zientarska Wiktorja.	Wdowa chora obłożnie, córka idiotka.
41	Czerniakows.	Fajga Hajdenberg.	Mąż nieobecny, chora, dwoje bliźniąt.
57	Solec	Blima Kłosecka.	Mąż opuścił, dzieci drobnych dwoje, jedno chore.
6	Browarna	Kosciela Karolina.	Mąż zmarł obecnie, dzieci drobnych troje.
3	Czerniakows.	Szumińska Franciszka.	Chora chronicznie, dzieci dr. czworo.
31	Piwna	Ostrowska Agnieszka.	Wdowa dzieci drob. czworo.
9	Dunaj Szeroki	Kurpińska Julja.	Wdowa dzieci drob. troje.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny $11^1/_2$ do $12^1/_2$, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Andrejew.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter.*
W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do $11^1/_2$ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

—

Przyjmowanie chorych
„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

* W dniu 19 (1) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 47, wyzdrowiało 51, umarło 7, pozostało 1636 (mężczyzn 802, kobiet 834), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 163, kobiet 177.

Wyjechali:— Jenerał-major baron *Korf* i tajny radca *Helmersen*, do St. Petersburga.

Cena okowity dnia 19 (1 maja) kwietnia.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	$6.02,^6$—$6.05,^4$.	1.96—1.97.
Pojedyncza szynkarska		1.98—2.00.

Stosunek garnca do wiadra 100:$807^1/_4$. *(G. H.)*

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE, ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 2464. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1) Jana-Wilhelma i Emilji Wilhelminy małż. Krüger, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1303 położonej; 2) Pawła Łomży, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Numerem 1044 położonej; 3) Konstancji z Bielickich Lenczowskiej i Florentyny Dąbrowskiej, współwłaścicielek ostrzeżenia względem niemożności zbywania dóbr Łubna z powiatu Łęczyckiego, w dziale III pod Numerem 4 wykazu zapisanego; 4) Stanisława Ratyńskiego, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Numerem 983 i 984 tudzież pod Numerem 969 położonych; 5) Jakóba Erdberg, właściciela sumy rubli srebrem 8,000 na dobrach Bogdańczew z Łęczyckiego w dziale IV pod Nr. 4 wykazu, i na dobrach Emiljanów z Orłowskiego w tymże dziale pod Nr. 2 zabezpieczonej, oraz właściciela ostrzeżenia dla sumy rs. 6,935 kop. 90, na nieruchomości w Warszawie Nr. 1726 w dziale IV pod Nr. 22 i na prawie dożywocia w dziale III wykazu dóbr Otwock zabezpieczonego; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin w Kancelarji podpisanego Rejenta na dzień 2 (14) Sierpnia 1874 r.

Hipolit Truszkowski Rejent.

N. D. 2454. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Eugieniusza Skarzyńskiego, właściciela dóbr ziemskich Imielno, Rdułtów i Wilkowyja, z okręgu Orłowskiego, toczy się postępowanie spadkowe, i termin do regulacji tego spadku w kancelarji Hypotecznej wyznaczony został na d. 13 (25) Lipca 1874 roku.

Stanisław Zawadzki.

N. D. 2460. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po zmarłych: 1. Manasie Szyldberg współwłaścicielu nieruchomości N. 391 w Warszawie w przedmieściu Praga położonej; 2. Marjannie Szuleckiej współwłaścicielce nieruchomości N. 1162 w Warszawie położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji Ziemiańskiej na dzień 12 (24) Listopada 1874 r.

Alexander Dziewulski.

N. D. 2465. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci Aleksandra Samochwałowa właściciela nieruchomości Warszawskich Nr. 2367 i 2368 otworzył się spadek, do regulacji którego termin na d. 3 (15) Sierpnia 1874 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie wyznaczam.

Józef Majewski.

N. D. 2481. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Szulima Geistmana wierzyciela sumy rs. 312 k. 50, pochodzącej z większej sumy rs. 1250, mieszczącej się w kapitale rs. 10,000 zabezpieczonym pod Nr. 6 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości w mieście Warszawie pod N. 976 położonej, toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji tego spadku w Kancelarji Hypotecznej wyznaczony został na dzień 28 Października (9 Listopada) 1874 r.

Stanisław Zawadzki.

N. D. 574. *Pisarz Sądu Pokoju w Mińsku.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1-o Kelmana Herszman właściciela nieruchomości w m. Mińsku pod NN. hypotecznemi 48 i 49. 2-o Tomasza Gassa współwłaściciela nieruchomości w osadzie Kołbiel pod policyjnym N. 36, hipotecznym zaś 179 i 3-o Szajny Estery Estrojch właścicielki nieruchomości w m. Kałuszynie pod policyjnym Nr. 121 zaś hipotecznym 177 otworzyły się spadki do uregulowania których naznaczonym został termin w mojej kancelarji na d. 29 Lipca (10 Sierpnia) roku bieżącego.

Mińsk d. 16 (28) Stycznia 1874 r.

Emiljan Sobolewski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 2437. Rząd Gubernialny Warszawski.

Niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że w biorze tegoż Rządu Gubernialnego odbędzie się w dniu 1 (13) Maja r. b. o godzinie 12 w południe, publiczna licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostawę **1500 arszynów płótna na koszule** i **500 arszynów płótna podszewkowego** na wyrób odzieży i bielizny dla aresztantów Warszawskiego Kryminalnego więzienia.

Licytacja rozpocznie in minus od cen porównawczych, to jest 17,23 kop. za arszyn płótna koszulowego i 11 kop. za arszyn płótna podszewkowego.

Do licytacji należy vadium w ilośc 62 rs.

Próbki płótna i warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Wydziale Policyjno-Wojskowym Rządu Gubernialnego Warszawskiego w czasie biórowym.

Deklaracja ma być napisana podług wzoru poniżej zamieszczonego na papierze stemplowym ceny 70 kop.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе вызова Варшавскаго Губернскаго Правленія житель (тутъ объяснить мѣсто жительства а если въ Варшавѣ то улицу и N. дома) симъ объявляю что поставку 1500 ар. рубашечнаго и 500 ар. подкладочнаго холста на постройку одежды и бѣлья для арестантовъ Варшавской Главной Уголовной тюрмы принимаю на себя въ подрядъ (по столько то) коп. за аршинъ рубашечнаго и по (столько то) за аршинъ подкладочнаго холста согласно условіямъ уже мною разсмотрѣннымъ и подписаннымъ.

Въ обеспеченіе сего представляю въ залогъ (столько то рублей).

Въ удостовѣреніе сего настоящее объявленіе собственно ручно подписываю (написать четко имя и фамилію, мѣсто откуда писано, число мѣсяцъ и годъ.

Warszawa d. 16 Kwietnia 1874 r.

za p. o. Radcy, Biernacki.
za Referenta, M. Celiński.

N. D. 2406. Zarząd Księztwa Łowickiego.

Podaje do powszechnej wiadomości że w d 1 (13) Maja r. b. o godzinię 12-ej w południe odbywać się będzie w biurzé Zarządu w Łyszkowicach licytacja na sprzedaż partji drzewa sosnowego w Straży Bobrowa Obrębie Sapy w pasie N. 5, 6 i 7 znajdującego się.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 544 k. 83 a przystępujący do takowej obowiązany będzie złożyć gotowizną tytułem vadium 1/5 część, ustanowionego szacunku.

Warunki do licytacji przejrzane być mogą w biurze Zarządu Księztwa.

Łyszkowice d. 14 (26) Kwietnia 1874 r.

N. D. 2424. Zarząd Inżynierji Dystansu Warszawskiego.

W dniu 30 Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana, odbywać się będzie w biórze Zarządu Inżenierji Dystansu Warszawskiego publiczna głośna licytacja na sprzedaż wyszłych z użycia różnych przedmiotów i materjałów ocenionych na rs. 216 k. 7½.

Konkurenci pragnący brać udział w licytacji, obowiązani są podać do Zarządu Inżenierji Dystansu Warszawskiego podania na papierze stemplowym ceny kop. 20 o pozwolenie przystąpienia do licytacji, jak niemniej obejrzeć przed terminem licytacyjnym wystawione na sprzedaż przedmioty. Po zatwierdzeniu licytacji, żadne wystąpienia lub pretensje w przedmiocie nieużyteczności sprzedanych przedmiotów, przyjęte nie będą.

Vadium do licytacji oznacza się na rs. 22, które po ukończeniu licytacji powinno być dokompletowane, przez plus-licytanta do wysokości 10% zaofiarowanej, ostatecznie przez niego sumy.

Warunki licytacyjne można przeglądać w biórze Zarządu Inżenierji Dystansu Warszawskiego, w domu Zarządu Wojskowego codziennie od godziny 10 rano do 3-ej po południu, z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Warszawa d. 16 Kwietnia 1874 r.

Naczelnik Dystansu,
Półkownik Inżenierji, Palicyn
Urzędnik Zarządu, Dmitriew.

N. D. 2462. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ferdynanda Tuliniusa, właściciela dóbr, folwarku Żabiczki, w powiecie Łodzińskim, gubernji Petrokowskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kirszrot Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 663/4/5 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs 13,811, z procentem 6% od d. 22 Października (3 Listopada) 1873 r., i kosztów od Godfryda Wende obywatela, właściciela nieruchomości Nr. 270, 271 i 272 w osadzie Konstantynów w powiecie Łodzińskim gubernji Petrokowskiej położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Teofila Młodzikowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w mieście Łodzi zamieszkałego, w dniu 21 Grudnia (2 Stycznia 1872/4 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ

dawniej w mieście, a obecnie w osadzie Konstantynów w powiecie Łodzińskim gubernji Petrokowskiej, Nr. 270, 271 i 272 przy ulicy Długiej, w pararji Konstantynów gminie Rzsew, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Łodzi położona, łącznie gruntu miary zwykłej Chełmińskiej morg 6, prętów kw. 60 obejmująca, jedną i nierozdzieloną posesją stanowiąca, na której pobudowane i złączone są trzy domy oraz inne zabudowania, do których przynależy jeszcze pastwisko na trzech morgach gruntu, w polu ogólnem pastwisk mieszkańców osady Konstantynów z której opłaca się rocznie za pośrednictwem Wójta gminy Rzsew do Kasy Okręgowej Łodzińskiej, podatku rs. 4 kop. 80 i dodatkowego rs. 2 kop. 90 corocznie, prawem własności do egzekwowanego obecnie w stanie upadłości, której Syndykami tymczasowemi są Alfons Prejss Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, takoż w Warszawie pod Nr. 1767 zamieszkały, i Ryszard Meyerhoff, fabrykant w mieście Łodzi zamieszkały, będącego Godfryda Wende należąca, i w tegoż zawiadywaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością kypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o parterze, Nr. 270 oznaczona, dach z frontu papą kryty o jednym kominie murowanym.

2. Kamienica masiv murowana o parterze i pierwszem piętrze, z poprzednią złączona, Nr. 171 oznaczona, karpiówką kryta z kominem murowanym.

3. Kamienica masiv murowana o parterze, Nr. 272 oznaczona, z poprzednią kamienicą złączona, gontami kryta, jeden komin murowany mająca.

Podwórze tych nieruchomości jest jedno i w nim są zabudowania:

4. Na placu Nr. 270, obórka pod półdachem gontami krytym z bali.

5. Szopa i zarazem stajnia i kurnik z bali i desek, oraz kawałek muru pod półdachem gontami krytym.

6. Ramy do suszenia kortu lub sukna z bali w trzech oddziałach bez żadnych zasłon.

Drzewek małych 4, zabezpieczonych od uszkodzenia deskami.

Na placu Nr. 271, w podwórzu kanał, około łokci kw. 140 zajmujący, przy którym jest 9 małych dzikich drzewek.

7. Szopka z desek gontami kryta dla sikawki od pożaru.

Na placu N r. 272 w podwórzu, ogródek mały sztachetami ogrodzony, w którym jest drzewek małych 9 i huśtawka dla dzieci.

8. Chlewik w słupki z desek gontami kryty.

9. Budynek murowany o parterze, gontami kryty z kominem murowanym.

10. Kloaka z bali i desek gontami kryta.

Mur około łokci 10-u długości, użyty do zabudowania domu sąsiedniego Nr. 273.

11. Spichrz o parterze i jednem piętrze masiv murowany, papą kryty.

12. Budynek Damfwerk masiv murowany o parterze papą kryty.

13 W zabudowaniu powyższym od 12-go mieści się maszyna parowa fabryki w Rejchenbergu w Czechach zbudowana z kompletnemi przyborami o sile 15 koni.

14. Komin Damferkowy od ziemi wymurowany złączony z budynkiem Damferkowym pod Nr. 12 opisanym.

15. Studnia murowana balami kryta, z pompą i wachadłem żelaznem.

16. Dom fabryczny masiv murowany o parterze i jednem piętrze, 3 kominy murowane mający, blachą kryty.

17. Przystawa do fabryki, murowana o parterze i jednem piętrze z kominem murowanym papą kryta.

Zabudowania opisane ad Nr. 11, 12, 16 i 17 zajmują gruntu z posesji sąsiedniej Nr. 273 około łokci kw. 600, (a jak objawił Godfryd Wende, grunt ten nabył prawem własności od sąsiada).

18. Stajnia i obora masiv murowana karpiówką od podwórza a z tyłu papą kryta.

19. Stodoła murowana, z stajnią i oborą ad 18 opisaną złączona, o jednem klepisku od podwórza dachówką karpiówką, a od pola gontami kryta.

Ogród warzywny, w którym znajduje się drzewek owocowych świeżo zasadzonych 20, altanka z sztachet deskami kryta.

20. Wozownia do fabryki przybudowana, murowana, pod półdachem gontami krytym.

Ogród okolony jest w części budynkami, parkanem z desek i murem.

Podwórza są dwa, jedno w części kamieniem polnym brukowane.

Staw albo sadzawka, okolona kilkoma drzewkami.

Od strony posesji Nr. 269, stanowi granicę kilkadziesiąt drzewek dzikich małych, i takież zarośla, a od posesji Nr. 273, i pola, kopane rowy.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia i sprzedaży kierującego Józefa Kirszrot Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 663/4/5 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Heljodorowi Janiszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Łodzi, w mieście Łodzi pod Nr. 320 urzędującemu na ręce własne.

2. Adamowi Müller Wójtowi gminy Rzsew, do których osada Konstantynów należy, w osadzie Konstantynów urzędującemu na ręce własne.

Obudwom na ręce własne d. 9 (21) Stycznia 1874 r.

Wniesiono do akt Hypotecznych nieruchomości Nr. 270, 271 i 272 w osadzie Konstantynów położonej w Łodzi dnia 10 (22) Stycznia 1874 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisanem została.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 18 (30) Marca 1874 r. w Wydziale I.

Sprzedażą kierować będzie Józef Kirszrot Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1874 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1874 r.

R. Linowski.

Po odbyciu w dniu 18 (30) Marca, 1 (13) Kwietnia i 15 (27) Kwietnia 1874 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych nieruchomości Nr. 270, 271, 272 w osadzie Konstantynów położonych, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tymże dniu t. j 15 (27) Kwietnia r. b. wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych nieruchomości na d 3 (15) Maja 1874 r. godz. 10 z rana wyznaczył, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zaczynać się będzie od sumy rs. 2,000, jaką popierający sprzedaż postępuje.

Warszawa d 15 (27) Kwietnia 1874 r.

R. Linowski.

N. D. 2479. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Lejby Szkolnika kupca, w mieście powiatowem Włocławku zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Piwońskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 500 z procentem od d. 19 (31) Stycznia 1873 r. i kosztów od Antoniego i Heleny Markowskich małżonków, samego Antoniego Markowskiego właściciela nieruchomości w mieście Włocławku pod Nr. 75 dawniej a obecnie pod Nr. 424 wedle wykazu hypotecznego, nateraz zaś pod Nr. 106 przy ulicy Gęsiej położonej, tamże zamieszkałych, protokułem Jana Orłowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w d. 10 (22) Września 1873 r. sporządzonym, w drodze sądowej pzymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została,

NIERUCHOMOŚĆ,

pod Nr. 75 dawniej, obecnie 424 wedle wykazu hypotecznego, a na teraz pod Nr. 106 policyjnie, w mieście Włocławku, w urzędzie policji wykonawczej i administracyjnej miasta Włocławka, gminie tegoż urzędu, parafji Włocławskiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Brestje, powiecie Włocławskim, gubernji Warszawskiej, na gruncie czynszowym z którego opłaca się czynszu rocznie do kasy miasta Włocławka kop. 46½ położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Antoniego Markowskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 16,500 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom w połowie z cegły palonej, a w połowie z cegły surówki, parterowy o mieszkaniach poddasznych, dachówką holenderką kryty, komin murowany mający.

2. Przybudowanie z cegły palonej na wapno z surówki postawione nad dach, dachówką holenderką kryty, wyprowadzony jest komin blaszany.

3. Ogródek kwiatowy parkanem z drzewa, żerdzi i desek obwiedziony.

4. Studnia balami z drzewa cembrowana z kulką do wyciągania wody.

5. Oficyna parterowa w części z cegły, a w części z surówki postawiona, dachówką karpiówką kryta, komin murowany mająca.

6. Oficyna parterowa z drzewa, dachówką karpiówką i w połowie deskami kryta z kominem murowanym.

7. Chlewki z drzewa deskami kryte.

8. Parkanik z drzewa.

9. Officyna parterowa, w pruski mur postawiona, dachówką kryta, z dwoma kominami murowanemi.

10. Chlewik z drzewa i w pruski mur dachówką karpiówką i holenderką kryte.

11. Chlewek z drzewa deskami kryty.

12. Ogródek fruktowy i warzywny, w którym drzewek owocowych, młodocianych różnych około sztuk 30 i kilka sztuk agrestu.

13. Piec zduński do palenia garnków, z cegły palonej który ma być własnością Wojciecha Janusiewicza lokatora.

14. Podwórze dość obszerne nie brukowane.

W nieruchomości tej jest 15 lokatorów, z imion i nazwisk oraz ilości ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia, u sprzedażą kierującego Józefa Piwońskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Juljanowi Otockiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Brestie Kujawskim, gubernji Warszawskiej zamieszkałemu i urzędującemu, na ręce własne.

2. Włodzimierzowi Dobrowolskiemu Prezydentowi miasta Włocławka w temże mieście zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne.

Wniesiono do akt hypotecznych nieruchomości w Włocławku Nr. 75 w repertorjum hypotecznym Nr. 177 oznaczonej, obecnie Nr. 424 wedle wykazu hypotecznego a na teraz Nr. 106 policyjnie, w dniu 15 (27) Października 1873 r., w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 o godzinie 10 z rana, w dniu 2 (14) Stycznia 1874 r.

Sprzedażą kierować będzie Józef Piwoński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1873 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1873 r.

R. Linowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych nieruchomości powołanej, Trybunał wyrokiem daty 30 Stycznia (11 Lutego) b. r. termin do przygotowawczego przysądzenia jej, na d. 6 (18) Maja t. r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie sprzedaż rozpocznie się od sumy rs. 600, przez wierzyciela Szkolnika postąpionej.

Warszawa d. 1 (13) Kwietnia 1874 r.

R. Linowski.

N. D. 2488.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 554 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza: iż na żądanie Ferdynanda Schmidt Gefrajtera Lejb Gwardji Wołyńskiego Pułku w Warszawie pod Nr. 1 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u podpisanego Obrońcy obrane mającego, współwłaściciela Osady Młynarskiej Nowy Młyn zwany, w gminie Falborz powiecie Włocławskim, gubernji Warszawskiej położonej, przez podpisanego bronionego, przeciwko: 1) Janowi Busse. 2) Emanuelowi Schmidt młynarzom w osadzie Nowy Młyn, powiecie Włocławskim zamieszkałym. 3) Ignacemu Przywieczerskiemu rolnikowi i 4) Edwardowi Binder stolarzowi w m. Brześciu zamieszkałym, dwom ostatnim jako opiekunom głównemu i przydanemu nieletnich Ludwika i Gustawa rodzeństwa Schmidtów w małżeństwie Emanuela Schmidt z niegdy Anną z Bussów Schmidt spłodzonych działającymi, niestawającymi, zapadły w Trybunale Cywilnym w Warszawie dwa wyroki: pierwszy w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) 1873 r. dział majątku po Marcinie Busse i Annie z Bussów Schmidt pozostałego nakazujący, oraz opinję biegłych, oszacowanie i sprzedaż Osady Młynarskiej Nowy Młyn zwanej w gminie Falborz, powiecie Włocławskim położonej, rozporządzający, i drugi na dniu 11 (23) Grudnia 1873 r. opinję i taksę biegłych zatwierdzający.

Na podstawie przeto powyższych dwóch wyroków oraz trzeciego Sądu Apelacyjnego Król. Pol. daty 21 Września (3 Października) 1873 r. którym apelacja Jana Busse od wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 26 Marca (7 Kwietnia) t. r. zapadłego jako bezzasadna oddaloną została, sprzedaną będzie przez publiczną w drodze działów licytację przed W. Maciejewskim Sędzią Trybunału delegowanym w Wydziale IV Trybunału Cywilnego w Warszawie odbyć się mającą.

OSADA MŁYNARSKA

Nowy Młyn zwana, w gminie Falborz, powiecie Włocławskim, gubernji Warszawskiej położona, odległa od Warszawy wiorst 194½, od miasta Włocławka wiorst 14, od Nieszawy wiorst 21, od Brześcia wiorst 3½, od Służewa wiorst 25, od rzeki Wisły wiorst 14, granicząca na wschód z dobrami Wieniec, na zachód z Młynem Rządowym Piaski, na południe z wsią Rządową Stary Brześć, na północ z dobrami Wieniec, powierzchni ogólnej morgów 189 pręt. 47 mająca, z zabudowaniami i Młynem wodnym pod pozycjami 10 w relacji biegłych i zbiorze objaśnień szczegółowo wyrażonemi; wartości ogólnej stosownie do oszacowania w Kancelarji Pisarza Trybunału W-łu IV złożonego rs. 14.737 k. 80 będąca.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 1 (13) Lutego 1874 r. termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia tejże Osady, wyznaczony został na d. 15 (27) Marca 1874 r. godzinę 1½ z południa, który odbędzie się przed W. Maciejewskim Sędzią Trybunału delegowanym lub jego zastępcą, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale IV przy ulicy Długiej pod Nr. 549.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału IV i u podpisanego Patrona w jego kancelarji w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 554 istniejącej.

Józef Szwarcenberg, Patron.

W terminie powyższym odbytem zostało drugie ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a zarazem i przygotowawcze przysądzenie, które dla braku licytantów spełzło bezskutecznie, jednocześnie W. Maciejewski Sędzia Trybunału Cywilnego w Warszawie delegowany, wyznaczył termin do trzeciego ogłoszenia takowych i zarazem ostatecznego przysądzenia pomienionej Osady, na dzień 8 (20) Kwietnia 1874 r. godzinę 2 z południa.

Termin ten odbędzie się przed W. Maciejewskim Sędzią, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod № 549 w Wydziale IV.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 14,737 k. 80 jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1874 r.

Józef Szwarcenberg Patron.

Termin powyższy dla braku licytantów spełzł bezskutecznie, wskutek czego Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w dniu 15 (27) Kwietnia 1874 r. zapadłym, szacunek pomienionej osady na rs. 14737 kop. 80 ustanowiony o ¼ część obniżył, i rozpoczęcie licytacji od sumy rs. 11053 kop. 35 postanowił. Następnie W. Maciejewski Sędzia Trybunału delegowany, nowy termin do ostatecznego przysądzenia Osady młynarskiej Nowy Młyn, na dzień 6 (18) Maja 1874 r. godzinę 2 z południa wyznaczył.

Termin ten odbędzie się przed W. Maciejewskim Sędzią Trybunału delegowanym, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale IV.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 11,053 kop. 35 jako szacunku przez Trybunał obniżonego.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1874 r.

Józef Szwarcenberg Patron.

N. D. 2482. Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Zawiadamia, że wyrokiem Trybunału Cywilnego Warszawskiego w dniu 7 (19) Grudnia 1873 r. zapadłym, między 1⁰ Anną z Pancerów Antoniego Słomczyńskiego obywatela żoną, czyli obojgiem małżonkami Słomczyńskiemi w Pradze pod N. 368; 2⁰ Joanną-Marjanną-Franciszką trzech imion z Pancerów, Henryka Stano doktora medycyny żoną, czyli obojgu małżonkami Stano, w mieście Międzyrzecu; 3⁰ Aleksandrą Rozalją dwóch imion z Pancerów, Józefa Wasiewicza doktora medycyny żoną, czyli obojga małżonkami Wasiewiczami, w mieście Pułtusku; 4⁰ Kazimierą Pancer, panną doletnią z własnych funduszów utrzymującą się, w Pradze pod N. 368 zamieszkałymi, przez Józefa Stabrowskiego Patrona stawającymi z jednej.

A.

1⁰ Teofilem Pancer, współwłaścicielem domu N. 368 tamże na Pradze pod N. 368 zamieszkałym, w imieniu własnem, oraz jako ojcem i opiekunem głównym Jana-Roberta i Marji Heleny dwóch imion mających rodzeństwa Pancer oraz 2⁰ Aleksandrem Czajewiczem, urzędnikiem Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, w Warszawie pod N. 1523 zamieszkałym, jako opiekunem przydanym powyższych nieletnich, przez Feliksa Pinowskiego Patrona stawającymi, z drugiej strony.

Dział majątku po Annie z Czajewiczów Pancer pozostałego, składającego się z współwłasności Nieruchomości N. 368 na Pradze i N. 2597 w Warszawie położonych, nakazującym oszacowanie tych nieruchomości postanowione, do dania opinji o podzielności w naturze lub sporządzenie taksy biegli wyznaczeni, a wrazie niemożności dogodnego podziału w naturze, sprzedaż przez publiczną licytację rozporządzona, do odebrania przysięgi od biegłych, odbycia sprzedaży i kierowania czynnością działową Asesor Trybunału Bagniewski delegowany, do sporządzenia zaś samych działów, Rejent Rutkiewicz wyznaczeni

Na mocy tego wyroku, mianowani biegli wykonawszy przysięgę w dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1873/4 r. udzielili opinją o niemożności podziału wspomnionych nieruchomości i sporządzili taksy wedle których wartość nieruchomości N. 2597 w Warszawie, na rs. 22,152 kop. 81½, nieruchomości Nr. 368 na Pradze na rs. 17,065 kop. 34 wykryli; taksy te wraz z opinją o niepodzielności w naturze, wyrokiem Trybunału tutejszego z dnia 6 (18) Marca 1874 r. zatwierdzone zostały.

Po odbyciu w dniu 19 (31) Marca r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia powyższych nieruchomości, na dzień 1 (13) Maja r. b. godzinę 9½ z rana na audjencji miejscowego Trybunału, przed Sędzią delegowanym jest wyznaczony i odbytym zostanie.

Szczegółowe opisanie powyższych nieruchomości znajduje się w taksach wyż wymienionych w biórze Podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału II w Warszawie jak również u podpisanego Patrona pod Nr. 8 przy ulicy Tłomackie w Warszawie zamieszkałego popierające go sprzedaż złożonych.

Warszawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1874 r.

Józef Stabrowski, Patron.

N. D. 2478.

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie pod N 495 zamieszkały zawiadamia ogłasza iż na mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 17 (29) Stycznia 14 (26) Lutego i 9 (21) Kwietnia 1874 r. między Józefą Krupińską, Marjanną Krzewkowską Wojciechem Kamińskim i Mikołajem Kamińskim a Joanną Kamińską wdową działającą w imieniu własnem oraz jako matką i opiekunką główną nieletniego Józefa Kamińskiego zapadłych sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną Sądową licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie posiedzenia swe pod Nr. 549 odbywającym przed W-ym Aleksandrem Grochowskim Sędzią Trybunału delegowanym nieruchomość Nr. 3116B w Warszawie przy ulicy Wolskiej pod Nr. 20 położona, prawem własności do komporentów należącą którą składają dom masiv murowany parterowy, oficyna murowana piętrowa, oficyna murowana parterowa, oficyny i zabudowania drewniane, ogród owocowy oraz gruntu łokci kw. 33210 emfiteutycznego.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży odbyła się w dniu 28 Lutego (12 Marca) 1874 r. druga d. 12 (24) Kwietnia t. r. w której przygotowawczo nieruchomość tę Patronowi Glazerowi za sumę rs. 5,500 przysądzono Trzecia publikacja a zarazem ostateczne przysądzenie tej nieruchomości odbędzie się d. 1 (13) Maja 1874 r. o godzinie 2 z południa w miejscu wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5500 w przygotowawczym Przysądzeniu podanej wadium potrzebne rs. 1200 w gotowiźnie. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży i taksę biegłych przejrzeć można w kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału IV w Warszawie i u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1874 r.

Hipolit Glazer Patron.

N. D. 2508. *Komornik przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej drzewo sosnowe, jako to: budulec, belki, szlipry, szwele, murłaty, krejcholc i budka Skarbówką zwana znajdujące się w gubernji Siedleckiej w powiecie Bielskim, gminie Słowatycze, na gruncie wsi Kużawka nad rzeką Bug, tamże w dniu 1 (13) Maja r. b. o godzinie 21 z rana, znajdujące się w lesie Dubow zwanym do dóbr Mulwica należącym, w tejże gubernji powiecie Włocławskim, gminie Romanów również tam na miejscu w tymże dniu 1 (13) Maja r. b. o godzinie 6 z południa przez publiczną licytację więcej dającemu i gotówką płacącemu sprzedane będzie. Vadium do licytowania pierwszej partji w ilości rs. 1500 do licytowania zaś drugiej partji w ilości rs. 1000 w gotowiźnie na ręce Komornika licytację odbywającego złożone być winny, które nieutrzymującym się przy licytacji natychmiast zwrócone będzie.

Bliższe objaśnienia i warunki licytacyjne u Wójta gminy Romanów i Słowatycze, u W-go Głębockiego Mecenasa pod Nr. 428 w Warszawie zamieszkałego i w kancelarji mojej w Warszawie pod Nr. 542 utrzymywanej.

Warszawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1874 r.

Ferdynand Horoszewicz Komornik.

N. D. 2512. W dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1874 r. o go-dzinie 12 w południe na targu przy Trzech Krzyżach prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, lampy, fortepian, maszyna do szycia i o godzinie 2 z południa na gruncie w domu pod Nr. 2251B meble machoniowe, jesionowe, garderoba, bielizna i t. p. w moc decyzji Trybunału w d. 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. o godzinie 11 z rana na targu głównym w Pradze meble jesionowe, kwiaty w d. 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. o godzinie 10 z rana na targu za Żelazną bramą, meble machoniowe, kassa żelazna i o godzinie 2 z południa w rynku Starego miasta, suknie, ręczniki prześcieradła w d. 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. o godzinie 10 z rana na targu Sewerynów, meble jesionowe, fortepian i o godzinie 12 w południe na targu Grzybów deski sosnowe w d. 1 (13) Maja r. b. o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną bramą, meble jesionowe, garderoba różne towary kolonialne i t. p. przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Józef Kosiński, Komornik, pod Nr. 489d (Miodowa).

N. D. 2511. Prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej ruchomości jako to: w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1874 r. o godzinie 10 rano garderoba męzka, walizka, kort szary, brzytwa i t p za Żelazną bramą, w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. o godzinie 10 rano, meble machoniowe, lustra, zegar i t. p. na placu Grzybów, tegoż dnia o godzinie 12 w południe, meble machoniowe, lustra, lichtarze platerowane, korale, garderoba damska i t. p. za Żelazną bramą, w dniu 30 Kwietnia (12 Maja) t. r. o godzinie 10 rano, meble jesionowe, zegar, żakiety kortowe, na placu Grzybów, w tymże dniu o godzinie 12 w południe, futra niedźwiedzie, lisy, mufka tumakowa, czapka bobrowa, za Żelazną bramą, przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

Warszawa d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1874 r.

S. Krasuski Komornik.

N. D. 2486. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, olszowe i sosnowe, toaleta, kozeta, lampy, rądle, talerze i t. p. przedmiota, w d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1874 r. o godzinie 10-ej z rana na placu targowym pod Trzema Krzyżami (S-go Alexandra) w Warszawie, prze publiczną głośną in plus licytację sprzedane będą.

H. Kietliński Komornik.
ulica Bielańska Nr. 14.

N. D. 2480. Sędzia Komisarz massy upadłości Antoniego Górskiego w Warszawie.

Wzywa wszystkich wierzycieli upadłości Antoniego Górskiego, ażeby w dniu 25 Kwietnia (7 Maja) 1874 r. o godzinie 6½ po południu, zgromadzili się w Trybunale Handlowym w Warszawie pod N. 549 przed wzywającym Sędzią celem przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na tymczasowych Syndyków upadłości wspomnionej massy.

(pod.) Wład. Kremky.

N. D. 2493.

LICYTACJA.

Na żądanie pełnoletnich sukcesorów Emilji Żebrackiej oraz z mocy upoważnienia JW-go Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, sprzedane będą w d. 22 Kwietnia (4 Maja r. b. to jest w Poniedziałek o godz 12-ej w południe w domu N. 701d w Warszawie ruchomości do spadku po Emilji Żebrackiej należące, spisem inwentarza obięte a mianowicie: meble machoniowe, jesionowe, lustra dywany, miedź, mosiądz, srebro, oraz garderoba, bielizna, pościel i t. p. a to przez licytację przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.

Michał Markiewicz Rejent,
plac Krasiński Nr. 2.

N. D. 2487. Prawnie zajęte ruchomości jako to:

a. w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. o godzinie 10 z rana na Muranowie meble machoniowe, jesionowe, lustra, lampy, srebra próby 14-ej i t. p.

b. w dniu 23 Kwietnia (5 Maja) r. b, o godzinie 10 z rana przed Trzema Krzyżami, meblo jesionowe, naczynia kuchenne, heble, warstaty stolarskiei t. p.

c. w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. o godzinie 10 rano na Nowem mieście, meble jesionowe, machoniowe, lustra i t. p.

d. w dniu 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. o godzinie 9 rano na Sewerynowie, meble machoniowe, jesionowe, stoły z blatami marmurowemi, obrazy i 5 beczek wina węgierskiego, o godzinie 10 rano przed Trzema Krzyżami, meble machoniowe, jesionowe, lustra, samowar, garderoba i bielizna i t. p. w Warszawie przez publiczną litytacją sprzedane będą.

Edward Borkowski Komornik,
p. S. A. Nr. 541

N. D. 2476. Prawnie zajęte różne meble lustra, lampy, garderoba, towary galanteryjne, bakalje, sardynki, pomarańcze, zegary ścienne, regulatory, parasolki lichtarze, kapelusze, kwiaty, pióra, paka drewnianna i ramki sztabikowe pozłacane w dniach 22 Kwietnia (4 Maja) o 10 na Starem mieście i pod Trzema Krzyżami, o 1 na Sewerynowie, 23 (5) t. m. i r. o 11 na Starem mieście, d. 24 (6) t. m. i r. o 9 na Nowem mieście, a 10½ i 11½ za Żelazną bramą d. 25 (7) t. m. i r. o 9 na Krasińskim placu i 29 (11) t. m. i r. o 10 za Żelazną bramą a w dniu 20 Maja (1 Czerwca) 1874 r. o godz. 10 z rana za Żelazną bramą w Warszawie srebra i złota przez publiczną licytację sprzedane zostaną. Nadto srebro i złoto co dzień aż do d. 20 Maja (1 Czerwca) r. b. od godziny 6-ej po południu w Kancelarji podpisanego Komornika w domu Nr. 1769a (12 Święto-Jerska) w Warszawie wystawione będą na widok publiczny.

Antoni Holtorff, Komornik.
№ 1769a (12 ul. Ś-to Jerska).

N. D. 2510. Zajęte w drodze egzekucji Sądowej ruchomości jako to: meble jesionowe, umywalnia machoniowa, garderoba męzka i t. p. w d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1874 r. o godz. 4-ej z południa na **Muranowie** oraz różne meble wykwintne, lustra, lampy, szafy dębowe z lustrami, garoeroba damska, materje, kwiaty i t. p. przybory magazynowe, w d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1874 r. o godz. 12-ej z południa na placu targowym za **Żelazną bramą** zwanym, zaś garnitur mebli machoniowych, pszenica, żyto, 10 sztuk jałowizny w **mieście Wieluniu** na rynku targowym w d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1874 r. przed podpisanym Komornikiem sprzedane przez głośną publiczną in plus licytację zostaną.

Asesor Kolegialny, *Kazimierz Brochocki.*
Komornik p. S. A. Nr. 556.

N. D. 2477. Prawnie zajęte ruchomości w drodze egzekucji Sądowej jako to: kandelabry brązowe, litografje różne, okretuar, i t. p. w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. o godzinie 10 z rana na targu „Trzy Krzyże zwanym” w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Stanisław Nawrocki Komornik p. S. A.

N. D. 2509. W dniu 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. o godz. 10 z rana w Warszawie na targu Grzybów zwanym, rozmaitn meble, a w d. 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. o godz. 8 z rana, na targu Muranów, meble, zegary, lustra, lampy, garderoba, bielizna, lampy, barchan, płócienka, perkale, oraz inne towary łokciowe i kramarszczyzna, o godzinie 11 z rana, na targu Stare miasto zwanym, meble parawan, zegar, taca platerowana, i t. p. w tymże dniu o godz. 9 i 10 z rana, w Pradze przy Warszawie na targu Wołowym, garderoba damska, zegar, lampa, łyżki, widelce i noże platerowane, i t. p., jako prawnie zajęte w exekucji sądowej, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1874 r.

N. Mierkowski Komornik.
(Ulica Długa N. 21 nowy)

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Дозволено цензурою.

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.